

NIE POLEGAJ NA SWOIM WŁASNYM ROZUMIE



Stójmy teraz jeszcze przez moment, żeby się pomodlić. Ilu z was tutaj ma na sercu jakąś prośbę, chcielibyście, żeby Bóg zrobił dla was coś szczególnego podczas tej konwencji? Pochylmy teraz przed Nim nasze głowy.

² Niebiański Ojciec, my jesteśmy uprzywilejowanym ludem, który zgromadził się tutaj w Imieniu Pana Jezusa, w wolnym kraju, gdzie jak na razie możemy oddawać Tobie cześć tak jak dyktuje nam sumienie. I modlimy się, Ojciec, żeby tak było jeszcze długo. I teraz, niechbyśmy skorzystali z tego wielkiego przywileju, jaki mamy. I niechbyśmy włożyli całe nasze serca w dzisiejszą usługę, żeby oddawać Tobie cześć, żeby można było powiedzieć, że: „Bóg był pomiędzy nami, dzisiaj wieczorem, błogosławiąc Swój lud”. Zbaw każdą zgubioną duszę, która jest tutaj dzisiaj wieczorem, Panie. I każdego odstępce, niechby oni wrócili do domu Bożego. Modłę się, niechby każda chora osoba mogła zostać uzdrowiona, niechby cierpiąca osoba mogła chodzić, niewidoma widzieć, głucha słyszeć, niechbyśmy oddali cześć i chwałę Jezusowi Chrystusowi wśród Jego ludu. Niechbyśmy długo to pamiętali, Panie, ponieważ zebraliśmy się razem i prosiliśmy o te błogosławieństwa w Imieniu Jezusa. Amen.

Usiądźcie.

³ Jakoś, kiedy przyjeżdżam do Ramada Inn, zawsze mi się wydaje jakbym wracał do domu, w pewnym sensie, ponieważ ja tutaj byłem tak często, że moim zdaniem oni już mnie po prostu muszą znać. I ja się z tego cieszę, ponieważ znalazłem fajną grupę ludzi w Ramada Inn. Jedną w Tucson i jedną tutaj, oni byli dla nas bardzo mili, pozwalając nam mieć te nabożeństwa. Nie tak dawno ja miałem moje własne zgromadzenie w Ramada Inn i zarządca nawet nie pozwolił mi zapłacić za wynajem budynku. To było naprawdę miłe. Pamiętam o tym podczas kiedy przemierzam kraj, również teraz, o tych, którzy są dobrzy dla Bożego domu.

⁴ Więc, my mieliśmy, od niedzielnego wieczoru, lub raczej od niedzielnego popołudnia, kilka wspaniałych chwil w Panu, albo przynajmniej ja miałem. Ja miałem wspaniały czas, ciesząc się Jego błogosławieństwami i społecznością Ducha Świętego, wraz z Jego ludem.

⁵ Lubię przypominać o tym, że my razem uwielbiamy Boga. Ty jesteś atrybutem Boga, częścią Boga, kiedy się stajesz synem

albo . . . i córką Boga. I Bóg jest w tobie i pragnie czynić Swoją wolę, jeżeli ty pozwolisz, żeby On to robił.

⁶ Więc, mamy nadzieję, że dzisiaj wieczorem każdy zapomni o tym, co było w ciągu dnia i odłoży wszystko na bok, i po prostu włoży teraz swoje serce w to nabożeństwo; nie tylko tego wieczora, lecz również na nadchodzącej konwencji. Bez wątpienia wielu przedstawicieli się zebrało. Widzę kilka dodatkowych osób na podium, dzisiaj wieczorem, zbierają się na konwencję, która zaczyna się jutro. I ja proszę ludzi, którzy są tutaj z powodu przebudzenia, które my właśnie mieliśmy, żeby, o ile to możliwe, zostali na konwencji, ja bym tak chciał. Będziemy mieli na liście kilku fajnych mówców. Jeden brat nie mógł przyjechać, ale mamy wielu, którzy tu będą i mogą zająć jego miejsce. Ja sam chcę być na całej konwencji, żeby się cieszyć tą społecznością.

⁷ Wiecie, my, jako usługujący, stajemy tu i przemawiamy, i zawsze dajemy ludziom wszystko, co w sobie mamy. Pewnego razu głosiłem na ten temat, gdzie Jezus powiedział: „Patrzcie na lilie, jak one nie—nie trują się, ani nie przędą, a jednak Ja wam mówię, że Salomon w całej swej chwale nie był tak wystrojony jak jedna z nich”. I ja widzę, że lilia musi rosnąć dzień i noc, prażyć i trudzić się, żeby wyglądać tak promiennie. Lecz ona sama nie ma z tego błogosławieństwa. Ona się otwiera i—i ktoś, kto przechodzi obok, czuje jej przyjemną woń. Pszczoła czerpie miód prosto z jej wnętrza. Ona rozdaje wszystko nad czym się trudziła, żeby to zebrać. I ja zatytułowałem moje przesłanie: *Pan Lilia, Pastor*; więc to jest trochę dziwny tekst.

⁸ Ale—ale tak jest, usługujący poświęcają się dla ludzi i wtedy dobrze jest po prostu usiąść i—i posłuchać innych. To jest jak grzanie się przy ogniu, lubimy siedzieć koło czyjegós płomienia ognia i ogrzewać nasze serca Ewangelią, którą nasi bracia głoszą ludziom. I ja jestem wdzięczny, że mam tę możliwość, żeby to robić. I teraz ufam, że dziś wieczorem . . .

⁹ Billy powiedział mi, że rozdał wszystkie karty modlitewne. I nawet gdybyśmy musieli, nie byłibyśmy w stanie zorganizować kolejki modlitewnej. Widzicie, musielibyście wyjść tamtędy dookoła, przejść przez ciemny korytarz i przyjść tędy. Wy byście się o to wszystko potykali, żeby tu wejść. I ci chorzy i upośledzeni byłiby w strasznym stanie, gdyby to zrobili.

¹⁰ Lecz nie wiemy, co nasz Pan może uczynić. On może zstąpić wprost pomiędzy nas, dzisiaj wieczorem, i—i uzdrowić każdego kto tu jest, każdą chorobę. Och, wolałbym raczej zobaczyć to, niż wszystkie kolejki modlitwy, jakie kiedykolwiek miałem w moim życiu, po prostu—po prostu widzieć jak suwerenność Boga przejawia się pomiędzy Jego posłusznymi dziećmi. Zawsze to lubiłem.

¹¹ Zazwyczaj, kiedy masz jakiś osobisty kontakt z ludźmi, taki jak nakładanie rąk, może tak być, nie sędzę żeby wielu ludzi tak zrobiło, więc, oni by powiedzieli: „*Taki-a-taki* usługujący położył na mnie ręce i chwala Bogu!” To wtedy sprawia, że ludzie patrzą na tego usługującego.

¹² Ale jeśli możesz po prostu tutaj stanąć, głosić Słowo i pozwolić Duchowi Świętemu uzdrowić każdego, wtedy to masz, to jest po prostu absolutnie Boża łaska. I wtedy Bóg otrzymuje całą cześć i chwałę. Nie ma ani cienia niczego dla nikogo innego. Właśnie w ten sposób ja, w mojej usłudze, dlatego ja nie dochodzę do zbyt wielu, chyba że. . . Więc, ostatniego wieczoru, próbowaliśmy modlić się o tak wielu, jak tylko mogliśmy. Lecz nakładanie rąk. . .

¹³ To zwykle dzieje się wieczorami, może po prostu Duch Święty przychodzi, prosto pomiędzy nas, i zaczyna Się manifestować, dając Się poznać pomiędzy nami, a potem, przez to, ja myślę, że to jest prawdziwe, kiedy On może być suwerenny, widzicie. Więc, ja nie mogę powiedzieć: „*Ten* mężczyzna, albo *ta* kobieta, albo *to* dziecko”, widzicie. Duch Święty porusza się po budynku i mówi do kogokolwiek On chce mówić. Widzicie, to jest suwerenność. I wtedy to przynosi poznanie, ponieważ to jest Boża obietnica, i to przynosi poznanie. . . Boga, suwerennego, i również sprowadza do nas Jego Obecność. Powinniśmy to widzieć i cieszyć się! I nie ważne. . .

¹⁴ Ty powiesz: „Więc, ja miałem niesprawną rękę. Byłem tam ostatniego wieczora. Mi—mi—mi wcale się nie poprawiło”. To nie ma z tym nic wspólnego. Dla ciebie to już się zakończyło. Ty wtedy nie patrzysz na swoją rękę, ty patrzysz na obietnicę, widzisz. I dlatego nie możesz powiedzieć: „Więc, Brat *Taki-i-taki* nie modlił się modlitwą wiary, lub tak-i-tak”. To jest Obecność Pana, która ci dała wiarę, widzisz, a potem On posłał Swoje Słowo i uzdrowił ich.

¹⁵ Więc, ostatniego wieczora ja znowu złamałem moją obietnicę. Postaram się jej dotrzymać dziś wieczorem, jeżeli mi się uda. I teraz, ktoś powiedział: „Wczoraj wieczorem nie trzymałeś się swojego tekstu”. Nie, nie trzymałem; ponieważ, powiem wam dlaczego. Miałem głosić na pewien temat, teraz zapomniałem jaki: *Lecz Bóg Bogaty W Miłosierdzie*.

¹⁶ I ja próbowałem wyjaśnić to, jak Paweł, przemawiając tam, powiedział: „My, którzy byliśmy w minionych czasach”, kiedyś, w jakimś innym czasie niż teraz, „byliśmy martwi w grzechu i przewinieniach; Bóg nas ożywił, dał nam życie”. Więc, widzicie, zanim coś może zostać ożywione, musi być coś, przez co to może zostać ożywione. Tak jest.

¹⁷ Więc widzisz, jeżeli ty byłeś w uprzedniej wiedzy Boga, to ty stajesz się częścią Boga. I tylko tak możesz być synem Boga albo córką Boga, ty musiałeś być częścią Boga i Bóg nie jest kompletny

bez ciebie. Musi tak być. To jest prawda, ponieważ jest Jedno, tylko jedno źródło Życia Wiecznego, i to jest Bóg, i tylko On ma Życie Wieczne. Widzicie? Więc, wy byliście Jego częścią do tego stopnia, że jesteście atrybutem, lub w Jego myślach od początku. I tak, ponieważ On na początku o was myślał, to sprawia, że trochę was do Niego ciągnie. To jest to, co musi zostać ożywione. Niektórzy z nich nigdy nie zostaną ożywieni; oni po prostu tego nie mają, to wszystko.

¹⁸ To jest tak jakbyś włożył do ziemi ziarno kukurydzy, które nie miało. . . Nie ważne jakie ono było ładne, jeżeli ono nie miało w sobie zarodka życia, ono nie może zostać ożywione. Ale zarodek życia musi tam być od początku.

¹⁹ I ja mam tę krótką historię o tym orle, który chodził z kurami i z kurczakami, ponieważ on się tam wyklął i urodził, lecz on się nie czuł jednym z tych kurczaków. I wiecie, kiedy jego mamusia przyszła i zawołała, on usłyszał głos, który dla niego brzmiał naprawdę dobrze, ponieważ, pamiętacie, on od początku był orłem. On się po prostu musiał odnaleźć, odnaleźć swoje miejsce.

²⁰ Tak jest z każdym wierzącym. Ty się nie urodziłeś dla tego świata. Ty zostałeś stworzony na obraz Boga, żeby być synem Bożym. I ty nie należysz do tego podwórka dla kurczaków tutaj. Ty jesteś orłem.

²¹ I wiecie, ja zacząłem mówić o tym „orle” i nie mogłem postawić stóp z powrotem na ziemi, więc po prostu miałem. . . Ja z tym poszedłem za daleko, a potem zapomniałem jaki był mój temat i zgubiłem moje notatki, i wszystko. Miałem okropny czas. Ale to było to, to było właśnie o tym „orle”.

²² Więc niechby ten Orzeł, Bóg! Wiecie, Bóg porównuje Swoich proroków do orłów. I On nazywa Siebie Orłem; On jest Jehową Orłem, Tatą Orłem.

²³ I powodem, dla którego On to robi, jest to, że orzeł może latać wyżej niż jakikolwiek inny ptak, ponieważ został stworzony inaczej niż jakikolwiek inny ptak. Więc on nie buduje swojego gniazda na ziemi, tak jak kurczaki i tak dalej, ale on wznosi się wysoko, żeby zbudować swoje gniazdo.

²⁴ I jeszcze jedna rzecz, ten ptak jest wyjątkowo zbudowany. Więc, jeśli—jeśli jastrząb albo wrona, albo myszółów lub jakikolwiek inny ptak by usiłował lecieć za nim do nieba, on by się rozpadł; nie jest do tego stworzony. On musi być specjalną osobą, żeby się tam dostać. Jego pióra są mocniejsze niż u jakiegokolwiek innego ptaka. On jest. . .

²⁵ I jego wzrok jest ostrzejszy niż wzrok jakiegokolwiek innego ptaka. I im wyżej on się wznosi, tym dalej widzi. Więc, niektóre ptaki, kiedy polecą tak wysoko jak powinny, one są ślepe jak nietoperz. I właśnie tak jest z. . . Więc, kiedy oni opuszczają kredo, oni nic o Tym nie wiedzą. „Dni cudów przeminęły”, dlaczego? Oni Tego nie mogą zobaczyć.

²⁶ Ale orły mogą się dostać do niebios i do niebios niebios, tam w górze. Co ci z tego przyjdzie, że się dostaniesz tam, do góry, jeżeli nic nie widzisz? Och, tak się cieszę, że jestem jednym z nich i mam społeczność z całym gniazdem.

²⁷ Otwórzmy Stary Testament, Przypowieści Salomona, napisane przez Salomona, jednego z najmądrzejszych ludzi na świecie, nie licząc naszego Pana Jezusa. Ale On nie był dokładnie taki jak Salomon, ponieważ Salomon był mężem urodzonym z kobiety i został spółdzony przez ziemskiego ojca Dawida. Ale Jezus był Synem zrodzonym z dziewicy i nie był do końca człowiekiem; lecz On był Bogiem, Bogiem-Człowiekiem, i On był więcej niż człowiekiem, On był Człowiekiem, plus. Widzicie? Ale Salomon był tylko człowiekiem, takim jak ty i ja, i on prosił Boga o mądrość, żeby prowadzić swoje królestwo. I on miał dar mądrości, najmądrzejszy człowiek, o jakim kiedykolwiek słyszeliśmy, oprócz naszego Pana. On napisał Przypowieści i myślę, że one są bardzo dobre.

²⁸ I my teraz przejdziemy do Księgi Przypowieści, 1 rozdział, lub raczej 2 rozdział, i kilka pierwszych wierszy z Przypowieści 2, zaczynając od 1. Przypowieści 2, zaczynając od 1, Salomon dalej udziela rad swoim synom: „Mój synu, jeżeli ty przyjmiesz . . .” Przepraszam.

²⁹ To jest Przypowieści 3:1. Przepraszam. Spojrzałem tutaj na— na moją książkę i widzę, że to jest Przypowieści 3 zamiast 1 albo 2. Przepraszam. Przypowieści 3:1.

Synu mój, nie zapominaj mojego prawa; ale niech twoje serce przestrzega moich przykazań:

Bo długie dni i długie życie i pokój będzie . . . ci przez to dodany.

Niech łaska i prawda cię nie opuszcza: zawiąż je sobie na szyi; wypisz je na tablicach swojego serca:

Tak znajdziesz przychylność i dobre zrozumienie w oczach Boga i ludzi.

Zaufaj PANU z całego swojego serca; i nie polegaj na swoim własnym rozumie.

Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach, a on prostować będzie twoją ścieżkę.

³⁰ Och, myślę, że to jest najpiękniejsze miejsce Pisma! Więc chciałbym wziąć taki tekst z 5 wiersza: *Nie Polegaj Na Swoim Własnym Rozumie*.

³¹ Więc to jest bardzo dziwny tekst jak na dzień, w którym żyjemy, ponieważ dzisiaj z pewnością kładzie się nacisk na edukację i na nasze własne zrozumienie rzeczy, to są dni nauki. Ale my tu widzimy, że to dziwne stwierdzenie, podobnie jak inne miejsca Pisma, ono ma swoje miejsce, i my wierzymy, że Bóg pozwoli nam zobaczyć gdzie to miejsce jest.

³² My dzisiaj posyłamy nasze dzieci do szkoły, żeby miały zrozumienie. Potem, gdy one skończą gimnazjum, posyłamy je do szkoły średniej, dla lepszego zrozumienia wiedzy. Potem, gdy one przez to przejdą, niektóre dzieci mają nawet to szczęście, że mogą pójść na studia i studiować, żeby uzupełnić swoje wykształcenie i swoje zrozumienie wiedzy. To, co one nabywają przez... Często, żeby móc dostać pracę, musisz mieć przynajmniej średnie wykształcenie, lub wykształcenie wyższe, czy jakoś tak.

³³ Jednak mądry Salomon powiedział nam, żeby: „na tym nie polegać, nie na naszym własnym rozumie; nie uczyć się tych rzeczy”. Ponieważ, my się zastanawiamy dlaczego on coś takiego powiedział, jest tak dlatego, że zazwyczaj, nasze współczesne rozumienie jest zazwyczaj mądrością człowieka, która jest sprzeczna z Bożym Słowem. Myślę, że to jest to, co Salomon usiłował doradzić swoim synom, nie żeby byli analfabetami, ale żeby nie polegali na swoim rozumie.

³⁴ I ja myślę, że to byłoby dobrym napomnieniem dzisiaj, gdybyśmy powiedzieli naszym synom i synom Bożym, że to jest w porządku mieć wykształcenie, nie mam nic przeciwko temu; ale kiedy to wykształcenie jest sprzeczne z Bożym Słowem, wy wtedy polegajcie na Słowie i dajcie sobie spokój z waszym wykształceniem, widzicie, z powodu Słowa. I wykształcenie ma swoje miejsce i da ci dobrą pracę, prawdopodobnie dobrą pozycję wśród intelektualistów, ale to jest w porządku, prawdopodobnie będzie to dla ciebie wielką pomocą, pomoże ci finansowo i w twoim—twoim utrzymaniu, może będzie ci się trochę lepiej żyło.

³⁵ Ale, mój synu, pamiętaj o jednej rzeczy, ty musisz umrzeć. Bez względu na to jak wielkie jest twoje wykształcenie, ile kultury byłeś w stanie nabyć, mimo to, musisz stawić czoła śmierci, ponieważ jest napisane, że: „Człowiek musi umrzeć, a potem będzie Sąd”. I Bóg, kiedy... Śmierć nie jest taka zła, ale pójdźcie na Sąd, to jest ta zła część. Więc, ty możesz umrzeć: „lecz potem będzie Sąd”. Bóg nie będzie pytał cię o to, jakie szkoły ukończyłeś, gdy byłeś tutaj na ziemi, jak dużo wiedzy zgromadziłeś, czy masz licencjat nauk humanistycznych, czy jakikolwiek stopień możesz mieć, nawet jako usługujący. To nie będzie od ciebie wymagane.

³⁶ Lecz będzie od ciebie wymagane to, co zrobiłeś w kwestii zrozumienia Bożego Słowa. Właśnie tutaj pojawia się wymaganie, bo twoje wykształcenie jest fajne, ale Boże Słowo jest Życiem. „Moje Słowo jest Życiem” i poznać Je oznacza Życie. I On—On powiedział: „Poznajcie Go”. On jest Słowem. Więc ty Go możesz poznać tylko przez Słowo, ponieważ On jest Słowem. To jest jedyny sposób, w jaki ty Go poznasz, przez Jego Słowo.

³⁷ Ktoś by mógł przyjść i powiedzieć: „to jest Bóg”, lub „to jest

Bóg”, lub „to jest Bóg”, lub „to jest prawda”, i „to jest prawda”, lecz my wracamy do Słowa, które jest Prawdą.

³⁸ A Słowo jest jak Gwiazda Północna, to jest prawdziwa gwiazda. Bez względu na to, w którą stronę świat się porusza, ta Gwiazda Północna jest na środku ziemi. Wy ustawiacie kompas według Gwiazdy Północnej. Ona jest zawsze na środku ziemi. Inne gwiazdy przesuwają się wokół razem ze światem, ale Gwiazda Północna jest stabilna.

³⁹ Więc tym kompasem jest Duch Święty, a twoim—twoim punktem odniesienia jest Gwiazda Północna, więc Duch Święty zawsze będzie wskazywał na Słowo. Duch Święty nigdy nie przyprowadzi cię do niczego innego, niż do Słowa Bożego. Więc jak człowiek może przyjąć kredo, skoro ono jest sprzeczne ze Słowem, a potem dalej mówić, że on ma Ducha Świętego? Duch Święty by cię od tego odciągał. Potrzeba Ducha Świętego, żeby wskazał ci na Słowo, ponieważ On jest Słowem. On jest Słowem i Ono może tylko... Jak—jak magnes w kompasie jest ustawiony tylko w kierunku Bieguna Północnego, on tylko tak może przyciągać. A skoro Duch Święty jest Autorem, Pisarzem i tym, który Ożywia Słowo, jak On może wskazać człowiekowi na cokolwiek innego niż na Słowo?

⁴⁰ Więc kiedy jacyś ludzie mówią, że mają Ducha Świętego i przyjmują coś, co jest sprzeczne ze Słowem, to pokazują, że nie mają prawdziwego Ducha Świętego. Widzicie? To może być duch, ja bym tego nie kwestionował, ale to—to nie jest Święty Duch Chrystusa. Więc, wiecie, wiele razy oni przejmują ducha od siebie nawzajem; i tak, to może wskazywać, w takiej grupie ludzi, na pewną rzecz, ale to nie—to nie wskazuje na Chrystusa. Ale Duch Święty zawsze wskazuje na Chrystusa i Chrystus jest Słowem.

⁴¹ My to widzimy w Biblii tak wyraźnie. Albo ja widzę. Może się mylę, w moim myśleniu, ale nie sądzę; ponieważ to jest tak: „Nie opieraj się na swoim własnym zrozumieniu rzeczy”. Jeżeli ty się opierasz na swoim własnym rozumie, to na pewno zejdziesz z tej właściwej drogi. Kiedy w grę wchodzi Życie, ty nie możesz opierać się na jakimkolwiek rozumie. Żeby znaleźć Życie, ty musisz się opierać na Słowie. Ono jest Życiem.

⁴² My to widzimy już od początku. To jest tak jasno pokazane, że już na początku Bóg dał Swojej pierwszej rodzinie na ziemi Swoje Słowo, żeby przez nie żyli. Oni mieli żyć tylko dzięki Jego Słowu. Więc, nie dzięki spożywaniu pokarmów i tak dalej. Ale oni mieli żyć Wiecznie dzięki Jego Słowu. I jak długo oni trzymali się tego Słowa, oni żyli Wiecznie. Ale jak tylko to pierwsze małe wyrażenie w tym Słowie zostało umieszczone w niewłaściwym miejscu, ten cały łańcuch pękł i ludzka rasa pogrążyła się w śmierci. Widzicie, więc zwróćmy uwagę.

43 Ewa, która bez wątplenia była inteligentną osobą, pierwszą, zaraz po Adamie, który był synem Bożym, i Ewa z pewnością, będąc w tym miejscu, gdzie nie było grzechu, nie było miejsca na grzech, ona z pewnością musiała mieć wspaniałe pojęcie o tym, kim był Bóg. Ponieważ każdego popołudnia ona i jej mąż przechadzali się po ogrodzie w chłodzie wieczoru i rozmawiali z Bogiem twarzą w twarz. Jakże to jest nieracjonalne pomyśleć, żeby osoba, która każdego dnia chodziła z Bogiem twarzą w twarz, potem zwróciła się do jakichś argumentów, które ją odciągnęły od Bożego Słowa!

44 Dalej takich mamy. Oni tak łatwo dają się odciągnąć od Bożego Słowa, po tym jak siedzieli w Bożej Obecności. Widzieli Boże Słowo głoszone, Boże Słowo zmanifestowane, pijacy i grzesznicy przychodzili do ołtarza, nawracali się i stawali się nowymi stworzeniami w Chrystusie, ludzie o złej sławie stawali się damami i dżentelmenami; a potem oni odwracają się od tej błogosławionej Rzeczy, która doprowadziła ich do Życia, i potem jakieś kredo doprowadza ich do perwersji, bo chcą być bardziej popularni, lub—lub dostać się do czegoś, co oni nazywają lepszą klasą ludzi.

45 Więc, wy jesteście w najlepszej klasie jaka istnieje: synowie i córki Boga. Więc, ja lubię to towarzystwo bardziej niż wszystkich królów i władców, i tak dalej. Dajcie mi tę pokorną grupę ludzi, choćby oni nie wiedzieli jak odróżnić prawą rękę od lewej! Jak długo oni znają Boga, kochają Go i służą Mu, dla mnie oni są celebrytami Nieba. Tak, panowie!

46 Więc widzimy, że Ewa łatwo została przekonana przez Szatana i odciągnięta od Bożego Słowa, i ona się opierała na swoim własnym rozumie, ponieważ Szatan podsunął jej coś, co nie było zgodne z jej prawdziwym zrozumieniem Boga. Lecz wróg, szatan, powiedział jej coś innego i ona w to uwierzyła.

47 Więc my widzimy rezultaty tego: to pograżyło w śmierci całą ludzką rasę, ponieważ pierwsza matka na tej ziemi polegała na swoim własnym rozumie, wbrew Bożemu Słowu, i pograżyła w śmierci całą ludzką rasę. Więc, wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—wyd.] To jest Słowo. Więc, kobieta jest zawsze . . .

48 Kościół w Biblii jest przedobrazem kobiety. I dzisiaj kościół może przyjąć kilka dogmatów albo kredo i pograżyć całe zgromadzenie oddzielając je od Boga. Ci ludzie, którzy przyjmują takie rzeczy w miejsce Bożego Słowa, są jak Ewa. I to się dzieje w kółko, aż w końcu całe to pokolenie odpada od Bożego Słowa.

49 I kiedy Słowo jest zmanifestowane, Słowo jest objawione, oni Tego nie przyjmują, oni tego nie robią, ponieważ polegają na swoim własnym rozumie. „Ten kościół został zbudowany tutaj. To jest piękne miejsce. To jest wspaniała organizacja.

To jest część wielkiej grupy ludzi. Dlaczego nie mielibyśmy do tego należeć? Ja temu zaufam”. Nie ufaj swojemu własnemu rozumowi, lecz ufaj Słowu Pana!

⁵⁰ Więc—więc ostatecznie, to zakończyło się śmiercią dla całej rasy, jak powiedziałem, tak samo jak teraz dla wielu ludzi, którzy polegają na swoim własnym rozumie, na swoich dogmatach, kredo i tak dalej, twierdząc, że: „Boże Słowo nie jest do końca prawdą, że część z Tego jest natchniona, a część nie”. Jak możesz mieć wiarę w Biblię, jeżeli część z Tego jest natchniona, a część nie? Jeżeli jeden, jeżeli jeden cytat jest błędny, to cała ta rzecz może być błędna. To wszystko musi być prawdą, dokładnie prawdą.

⁵¹ I niektóre z tych tak zwanych wypaczonych szkół biblijnych uczą nagromadzonej ludzkiej wiedzy, gdzie zbierają się razem, zasiadają w radzie ludzi i mówią: „Więc zobaczcie, że dni cudów zakończyły się w dniach apostołów”. I wielu ludzi pod przewodnictwem biskupa, albo wysoko postawionego człowieka, siedziało tam i mówiło: „Więc, jeśli ja tylko mogę się z nim zgodzić, to bez wątpienia ja mogę być następny w kolejce do jego stanowiska”. Widzisz, wtedy ty polegasz na swoim własnym rozumie, zamiast stać pewnie za Bożym Słowem. To jest powodem tych rzeczy.

⁵² Jakiś czas temu ktoś...ja prowadziłem spór na temat podatku dochodowego. I oni do mnie mówili, powiedzieli: „Więc, przypuszczamy, że twój zarząd to tylko marionetki”.

⁵³ Ja powiedziałem: „Gdybym ja miał w zarządzie kogoś, kto miałby inny pogląd, i on by nie wstał, i (bez względu na to kto o tym mówi) nie wyraziłby swojego własnego poglądu na ten temat, to ja bym go wyrzucił z zarządu”. Tak, panowie. Choćby to było sprzeczne z moimi przekonaniem, ja chcę, żeby on wyraził to, co on uważa za słuszne. Właśnie po to go tam mam, żeby zobaczyć co on na ten temat powie. Lecz my to mamy.

⁵⁴ Zauważcie, Jezus powiedział, w Ewangelii Świętego Jana 10: „Moje owce znają Mój Głos”. Głos, oczywiście, to jest Jego Słowo, kiedy On mówi. „Moje owce znają Mój Głos. One mają dowód na to, że Mój Głos jest prawdą. To zostało potwierdzone, że to jest Mój Głos”. Teraz, teraz zauważcie, one nie mogą pójść za żadnym innym głosem. One nie pójda. „Moje owce znają Mój Głos i za obcym nie pójda”. Innymi słowy, one nie rozumieją teologicznego głosu, którego nauczanie jest sprzeczne ze Słowem. Owce tego nie rozumieją, tak samo jak orzeł, wczoraj wieczorem, nie mógł zrozumieć gdakania kury. On tego nie rozumiał, ponieważ on był orłem. I tak samo jest z prawdziwie narodzonym na nowo Bożym dzieckiem, ono rozumie tylko te rzeczy, które są z Boga.

⁵⁵ Teraz, ktoś powie: „Więc, teraz patrz, ty byś mógł zrobić to, ja tak myślę. To jest, ja wierzę, że to nie jest tak. Ja wierzę, że

dni cudów przeminęły. Nie wierzę, że to jest Boże uzdrowienie. Ja w To nie wierzę”. Więc, prawdziwie narodzonemu na nowo chrześcijaninowi to nigdy nie wpadnie do ucha, on tego nie rozumie. I jak może człowiek, który wierzy w Boga, i czyta Biblię, i widzi, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj, i na wieki, w ogóle zaakceptować coś takiego, ja tego nie rozumiem.

Więc, oni nie polegają na swoim własnym rozumie.

⁵⁶ Podobnie jak niemowlę. Weźcie takie niemowlę, niech ono się urodzi i przyłóżcie je do piersi matki, niech ono pije ciepłe mleko i położy swoją małą głowę na jej piersi, chociaż on ma dopiero kilka godzin. Dzień albo dwa dni później zabierzcie go od jego matki i przystawcie go do piersi obcej matki, on zacznie kopać nóżkami i krzyczeć. To nie jest jego matka. Widzicie, w nim już coś było, bo on jest częścią tej matki, natura się o to zatroszczyła, żeby on umiał rozpoznać swoją własną mamę.

⁵⁷ I jeśli natura zatroszczyła się o to, żeby dziecko poznało swoją mamę, która go urodziła, o ileż bardziej on, syn Boży, który narodził się z Ducha Bożego, zna swoją Mamę. On wie, ponieważ on się narodził ze Słowa i on rozumie Słowo. Postawcie go w obcym miejscu i on z pewnością będzie nie na—nie na miejscu, on stamtąd ucieknie tak szybko, jak tylko będzie mógł. Ponieważ on ma, on nie polega . . .

Ktoś powie: „Więc, poczekaj kochanie, teraz to jest twoja mama”.

⁵⁸ To nie jest jego mama, ponieważ on to w jakiś sposób wie, że on jest częścią tej matki. To jest jego matka, nikt inny, nigdy, nie może zająć jej miejsca. On zna swoją własną matkę. Zauważcie jak to jest, jak to naprawdę jest. Bóg stworzył wszystko według swojego rodzaju.

⁵⁹ Bydło według swego rodzaju. Wiele razy, kiedy spędzaliśmy bydło, spędzaliśmy całe stada bydła z małymi cielętami, zwykle zastanawiałem się jak one w ogóle mogły poznać swoje własne matki. Więc, one, one schodzą z gór, bydło jest całe pomieszane. Krowa, która jest z cielakiem, być może mały, głodny cielak posie trochę inną matkę, jeżeli jest naprawdę głodny; ale kiedy ich zatrzymamy na prerii, matka zaczyna szukać w tłumie tych krów i cielaków, aż znajdzie swojego własnego, i cielak biegnie do swojej matki. On zna ten specyficzny głos i jej beczenie. I ona woła tego cielaka, i inne matki wołają tak, że aż nawet nie słyszysz swoich myśli, ale ten mały cielak usłyszy to specyficzne wołanie swojej matki, ponieważ on jest częścią matki.

⁶⁰ I chrześcijanin, narodzony na nowo z Nieba, on jest częścią tego Słowa. Prawda. On nie pójdzie za inną mamą. On jest częścią Słowa. On zostaje ze Słowem. Paweł powiedział: „Jeżeli trąba wydaje niepewny dźwięk, kto będzie się przygotowywał do bitwy?” On zna dźwięk Słowa. Zauważcie jak—jak to jest, Boża ręka prowadziła ich zgodnie z przeznaczeniem. On wie, że on

był ordynowany w Prawdzie Ewangelii. On wie, że się narodził przez Ducha Bożego. On wie, że Boży Duch nie może zaprzeczać Bożemu Słowu, dlatego za obcym nie pójdzie. Zauważcie, jak . . .

⁶¹ Patrzyłem tutaj na notatkę, którą tu zapisałem. Ja ją przeoczyłem, ale tak się złożyło, że zobaczyłem to miejsce Pisma, więc pomyślałem, że jeszcze raz się do tego odniosę. Zwróćcie uwagę na to jak Jego własne, predestynowane owce szły za Nim, właśnie w dniach największych teologów, jakich kiedykolwiek mieliśmy. One z tego wyszły, ponieważ Go poznały. One wiedziały co Słowo obiecało na ten dzień. Wiedziały jaki Mesjasz miał być. Kiedy On przyszedł i Szymon Piotr do Niego podszedł, on wtedy był tylko „Szymonem” . . .

⁶² I Andrzej próbował mu o tym mówić, że: „Ten Człowiek jest Mesjaszem”. Więc Szymon, oczywiście, być może on był trochę uparty i nie chciał iść.

⁶³ Lecz kiedy znalazł się w Obecności Jezusa, wtedy Jezus powiedział: „Ty jesteś Szymon i ty jesteś synem Jonasza”. Więc my wiemy, że Jezus powiedział Swoim apostołom, że On ich znał, i on . . . przed założeniem świata, oni byli atrybutami Jego myśli. Dlatego w nim było, leżało to Nasienie, i on wiedział, że Słowo tak mówi, i to zostało obiecane, że Mesjasz miał być prorokiem, i kiedy on to zobaczył, skończył z łowieniem ryb. On wtedy wiedział, że musi rzucić swoje sieci, ponieważ on miał być- . . . miał stać się rybakiem ludzi. Na . . .

⁶⁴ Więc stali tam inni, stali tam, widzieli jak dokonuje się ta sama rzecz i oni to zaliczyli do „złych duchów”. To byli teolodzy i to nie odpowiadało smakowi ich teologicznego nauczania. I oni to odrzucili, ponieważ oni polegali na swoim własnym rozumie, na swoich doktorach; mimo, że Jezus Chrystus przyszedł jako wypełnienie obiecanego Słowa, oni byli zbyt ślepi, żeby to zobaczyć. Oni polegali na tym co powiedzieli kapłani i na tym co kościół powiedział, zamiast na tym co Bóg powiedział.

⁶⁵ Więc Jezus ich za to napomniął. Powiedział: „Badacie Pisma, bo uważacie, że w Nich macie Życie Wieczne. I One są Tym, co składa świadectwo o Mnie. Te Pisma, które Ja proszę żebyście sprawdzili, One wam mówią Kim Ja jestem”.

⁶⁶ Ale oni nie chcieli polegać na tym, co mówiło Słowo, lecz oni polegali na swoim rozumie. Oni polegali na swoim własnym rozumie. I Pismo mówi nam, że dla nich to było zakryte. Zasłona ich własnej teologii zaślepiła ich.

Wy mówicie: „Bracie Branham, do czego zmierzasz?”

⁶⁷ Ja zmierzam właśnie do tego. Ta rzecz się powtarza, że mężczyźni, kobiety i ludzie będą polegać na jakimś kościele, do którego się przyłączyli i tam należą, bez względu na to, co Boże Słowo mówi na ten temat. Oni to dalej ciągną, polegając na swoim własnym rozumie i ignorując Boże Słowo, jak gdyby Ono nawet (nigdy) nie było napisane. To jest nasienie ludzkiego

życia, które nie wykiełkuje. Ono ma życie fizyczne, lecz nie ma w sobie życia duchowego, które by mogło zostać ożywione. Na ich twarzach była zasłona.

⁶⁸ Więc zauważcie, oni mieli swoje własne myśli o tym jaki Bóg powinien być, mieli swoje własne pomysły o tym jaki Mesjasz powinien być. Lecz Słowo mówi o tym jaki Mesjasz powinien być! Więc widzicie, oni mieli swoje własne zrozumienie tego kim On miał być. Bez wątpienia arcykapłan powiedział: „Wszyscy kapłani, którzy mi podlegacie, więc, kiedy przyjdzie Mesjasz. . . My tu zbudowaliśmy wspaniałą świątynię. My to wszystko zrobiliśmy. I Biblia mówi: ‘On szybko przyjdzie do Swojej świątyni’, i wszystkie takie rzeczy. Gdy On to zrobi, Mesjasz przyjdzie właśnie tutaj, da nam Się poznać i powie: ‘Ja jestem Mesjaszem. Przybyłem. Ja jestem tym Mesjaszem, na którego czekaliście’”. Więc, kiedy On przyszedł, On przyszedł w tak inny sposób, niż sobie wyobrażali, że Go nie rozpoznali. Oni nie wiedzieli Kim On był. Ale Jego. . .

⁶⁹ Och, gdyby. . . co by było, gdyby jakiś obłudnik podszedł tam i powiedział: „Ja jestem Mesjasz. Ja jestem doktor *Taki-i-taki*”? Oni by to przyjęli.

⁷⁰ Lecz kiedy ty przychodzisz do Człowieka, który ma za Sobą podejrzanę urodzenie, żadnego wykształcenia z żadnej szkoły, do której On by kiedykolwiek chodził, żeby się uczyć, On nie miał żadnego seminarium, żadnej karty członkowskiej; lecz On był interpretacją Bożego Słowa, które się zmanifestowało. „Dzieła, które ja czynię, mówią wam Kim Ja jestem. Jeśli nie czynię dzieł, które Ja, według obietnicy, miałem czynić, to Mi nie wierzcie”.

⁷¹ Czy nie moglibyśmy zastosować tego do tego dnia? Kiedy Duch Święty przychodzi, oni chcą to odnieść do innego wieku, kiedy On przychodzi w działaniu i w demonstracjach Jego mocy Życia Wiecznego, ludzie chcą to nazywać „dzikim fanatyzmem”. Dlaczego? Oni polegają na swoim własnym rozumie a nie na Słowie Pana. Wy wiecie, że to jest prawda.

⁷² Ta identyfikacja, ta Boża, Własna interpretacja, jest manifestacją obietnicy.

⁷³ Może powiem to trochę wyraźniej. Kiedy Bóg wypowiada Słowo, On nie potrzebuje żadnego mężczyzny, ani żadnej kobiety, ani nikogo innego, żeby powiedział co Ono znaczy. Gdy On powiedział. . . Więc, wy mówicie: „Bóg miał na myśli *to*”. Bóg ma na myśli tylko to, co On mówi, że On ma na myśli. Widzicie?

⁷⁴ Więc jak On interpretuje Swoje Własne Słowo? Wypełniając Je. Biblia mówi: „Dziewica pocznie” i tak się stało. To nie wymaga żadnej interpretacji. Bóg powiedział: „Niech stanie się światłość” i to się stało. To nie wymaga żadnej interpretacji.

⁷⁵ Bóg również powiedział, że w tych ostatnich dniach On wyleje Swojego Ducha na wszelkie ciało i On to zrobił. To nie wymaga żadnej interpretacji. To wymaga tylko akceptacji,

kogoś, kto zaakceptuje to, co Bóg zrobił. To nie wymaga interpretacji. Bóg interpretuje Swoje Własne Słowo. Bóg obiecał te rzeczy, które my widzimy, dzień po dniu, że On to zrobi w tym ostatnim dniu.

⁷⁶ Ludzie dzisiaj, tak jak to było wtedy, oni polegają na swoim własnym rozumie. „Mój pastor mówi, że to jest ‘fanatyzm’”. Lecz Biblia mówi, że to się miało stać. Na czym rozumie ty będziesz polegał?

⁷⁷ Biblia obiecała, w tych ostatnich dniach, że Laodycejski Wiek Kościoła miał się tak wzbogacić i stać się takim niewy- . . . , lub tacy samowystarczalni: „Jestem bogata; niczego mi nie brakuje; jestem ustawiona jak królowa”. A ona jest bogata. I On powiedział: „Ty nie wiesz, że jesteś biedna”. Więc, to jest cały wiek kościoła, kościół! „Do kościoła w Laodycei: ‘Jesteś nagi, ślepy, biedny, pożałowania godzien, a nie wiesz o tym’”. Siedzi w swoich bogactwach, ma dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy, tysięcy członków, prawie całe bogactwo świata w swoich rękach. W sumie, na dzisiaj, kościół katolicki i protestanci razem, skoro oni idą razem, oni mają bogactwo tego świata.

⁷⁸ My jesteśmy splukanym narodem, tak mniej więcej. Pożyczamy z podatków, które będą zapłacone za czterdzieści lat, tak mówią, tak powiedzieli w *Life Line*. Pieniądze z podatków, które teraz wydajemy, wpłyną za czterdzieści lat. Mój mały wnuczek, jeżeli Jezus będzie zwlekał, podatki, które on będzie płacił, gdy będzie miał czterdzieści lat, my właśnie teraz te pieniądze wydajemy. Wysyłamy pomoc zagraniczną, a właśnie u nas Indianie, i inni, umierają z głodu; usiłujemy kupić społeczność. Wy nie kupicie społeczności. Przyjaciela nie da się kupić. Nie, ale my właśnie to robimy. Właśnie tak jesteśmy ustawieni, ściągają z ludzi podatki ze wszystkiego, z czego się da, podatki, podatki, podatki. I my nie wyjdziemy z długów wojennych przez—przez setki lat, tak mi się wydaje, w które zostaliśmy wpędzeni przez polityków. I teraz, tak nie powinno z nami być. Nie ma żadnego powodu, żeby z nami tak było.

⁷⁹ Ale kościoły, jako takie, stały się bogate. „Prawie całe bogactwo świata”, mówi Biblia, „jest w kościele katolickim”. Właśnie dlatego Rosja ich wypędziła, dlatego Rosja ich ekskomunikowała. Właśnie takie były podstawy komunizmu, ponieważ kościół nauczał, że był kimś, a nie odróżniał się od reszty świata.

⁸⁰ Kiedy byliśmy tam, w Finlandii, ten mały chłopiec powstał z martwych. Tam stali na baczność rosyjscy żołnierze i mówili: „My przyjmujemy Boga, który potrafi wskrzesić z martwych”.

⁸¹ My budowaliśmy denominacje, szkoły, i—i budynki, a nie robiliśmy tego, co Jezus nam kazał robić: „Głosić Ewangelię”. Próbowaliśmy ten świat wykształcić. On nie powiedział: „Dajcie światu wykształcenia; ten kto jest wykształcony, będzie

zbawiony”. Wy się musicie na nowo narodzić, zostać napełnieni Duchem. Właśnie dlatego tak żałośnie zawiedliśmy, wszędzie. Widzicie, my mamy bogactwo, my to mamy.

⁸² Co się teraz stanie? I kiedy ten kościół, Światowa Rada Kościołów, zbierze się razem, czy nie widzicie kto będzie tam prowadził? Czy wy, metodyści, prezbiterianie i wszyscy inni, tego nie rozumiecie, nawet zielonoświątkowcy? Wy mówicie, że wy tam nie wejdziecie. Albo wy tam wejdziecie, albo rozwalicie denominację. Wy zrobicie jedno albo drugie. To jest tuż przed wami, wy to musicie zrobić. To jest zmuszanie, znamie bestii. I to jest dokładnie to. Denominacjonalizm, jak najbardziej (mogę to udowodnić na podstawie Biblii) to znamie bestii. „Ona była nierządnicą; ona miała córki, prostytutki”. I my wiemy, że to jest Prawdą. Zorganizowana religia, to jest sprzeczne ze Słowem i to jest antychryst, w swoich zasadach. Nie wszystko w tym jest antychrystem; lecz te zasady, jej system jest antychrystem, ponieważ ona jest przeciwna Bożemu Słowu. Każdy zorganizowany system taki jest.

⁸³ Tutaj to macie, widzicie, i wy polegacie na czyimś rozu- . . . ich rozumie, zamiast polegać na Bożym rozumie, na tym co Bóg powiedział na ten temat. Właśnie dlatego to jest złe. Chłopcy idą na seminaria, gdzie mają dobre wykształcenie w szkołach biblijnych, tak zwanych. I może oni mają w sercach Boże powołanie. Wychodzą stamtąd, i są tak nafaszerowani jednym punktem widzenia, że: „*Taki-i-taki* Biskup to powiedział, *Taki-i-taki*. *Ten* to powiedział. *Tamten* to powiedział. Ludzka rada zgodziła się, że *tak* to powinno być”.

⁸⁴ Niech cię to nie obchodzi, co ktoś mówi! Jezus powiedział: „Niech każde ludzkie słowo okaże się kłamstwem, a Moje Prawdą. Nieważne czyje ono jest, Moje okaże się Prawdą!”

⁸⁵ Więc, skąd my wiemy co jest Prawdą? Biblia mówi, że coś się wydarzy, że coś będzie miało miejsce, i tak się dzieje.

⁸⁶ Więc, Biblia mówi: „W nim były bogactwa świata”: złoto, srebro.

⁸⁷ Więc, jeśli my mamy system waluty złotej i my jesteśmy sphukani, to co się stanie? Co się stanie? Wiecie, bogaci ludzie tego narodu, te wielkie fabryki, ludzie od whisky, ludzie od tytoniu, i tak dalej, oni nie wytrzymają zmiany waluty, więc jedyną rzeczą, którą będziemy musieli robić, to pożyczyć. I jest tylko jedno miejsce, skąd możemy to pożyczyć. I kiedy my to zrobimy, my im sprzedamy nasze pierworództwo. Tak jest. Co wtedy zrobicie? Wy będziecie własnością tego systemu. Nic więcej nie możecie zrobić.

⁸⁸ Och, ludzie, nie myślcie, że ja . . . Wy możecie pomyśleć, że jestem szalony. Ale kiedy mój głos zostanie uciszony przez śmierć, te taśmy dalej będą odtwarzane i wy przyznacie, że to co powiedziałem, spełniło się. Byłbym najgłupszym

człowiekiem, zajmując to stanowisko, które zająłem, gdybym wystąpił przeciwko temu, ja byłbym—ja byłbym przeciwko Bogu, byłbym przeciwko wszystkiemu, co jest z Boga, gdybym ja (gdybym miał) mylił się w moim myśleniu i w moim powołaniu. To byłoby przeciwne Bogu. Lecz ja zająłem moje stanowisko, ponieważ ja to widzę tutaj, w Słowie. To jest Boże Słowo. Więc widzę, że ono jest potwierdzone, udowodnione, że to jest Prawda. To jest interpretacja, którą Bóg daje odnośnie Swojego Słowa. Bożą Własną interpretacją Jego Słowa jest to, jak On To potwierdza i sprawia, że Ono jest prawdą.

⁸⁹ Dlaczego ci faryzeusze byli ślepi? Co ich tak zaślepiło? Ponieważ oni nie chcieli przyjąć objawienia ani potwierdzenia Słowa.

⁹⁰ I właśnie dlatego kościoły są dzisiaj ślepe, ponieważ one nie przyjmują objawienia, które jest potwierdzone. Jeżeli Słowo tak mówi i to jest objawione, a potem to jest potwierdzone, oni dalej Tego nie przyjmują.

⁹¹ Właśnie dlatego ci Żydzi, ci Żydzi, do dzisiejszego dnia tego nie przyjmują. Ty z nimi nie możesz porozmawiać o Chrystusie, ponieważ zasłona jest dalej na ich twarzach, zaślepieni.

⁹² I kościół, nie możesz z nimi porozmawiać o pełnej Ewangelii i o Bożej mocy, ponieważ bóg tego świata zaślepił ich odnośnie Bożych prawd i oni polegają na swoim własnym rozumie. Kobiety przychodzą do kościoła i obcinają włosy, ponieważ ich pastory mówią: „Och, to jest w porządku. Ten człowiek jest szalony”. Lecz Biblia mówi, że ona robi coś złego, kiedy to robi, i Bóg nie wysłucha jej modlitwy. A niektóre z tych kobiet czynią kolejną haniebną rzecz i próbują być kaznodziejkami, wtedy ona zrobiła dwie rzeczy. Biblia mówi, że ona tego nie powinna robić, nic z tych rzeczy. Ale organizacje kościelne to dopuszczają, ordynują ją i wysyłają. Oni polegają na swoim własnym rozumie!

⁹³ Jedno Boże Słowo umieszczone w niewłaściwym miejscu, albo źle zrozumiane, czy nie przyjęte, przerywa cały Łańcuch. „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”.

⁹⁴ Dlaczego tak jest, kobiety, słyszycie jak głoszę przeciwko tym rzeczom, przeciwko noszeniu szortów, malowaniu się i—i fryzurom, takim jak włosy na pazia, i wszystkim takim rzeczom, a potem każdego roku, kiedy wracam, jesteście dalej w tym samym stanie? To jest dlatego, że wy polegacie na swoim własnym rozumie, zamiast na Słowie Pana.

⁹⁵ I, pastory, dlaczego nie oczyścicie waszych kościołów? Ponieważ wy przychodzicie do swojego denominacyjnego kredo zamiast do Słowa Pana. Prawda. Nie polegajcie na swoim własnym rozumie. Więc, nie polegajcie na swoim własnym rozumie, ale na Słowie Pana.

96 Oni tego nie chcieli przyjąć, ponieważ nie chcieli przyjąć tego potwierdzenia. Jezus przyszedł z Ewangelią, dokładnie w taki sposób, w jaki On powiedział, że przyjdzie. Nawet wiele razy. . .

97 Jan był trochę zmieszany, kiedy został wrzucony do więzienia i on—on tam poszedł. . . I on głosił, że to jest „Przyjście Mesjasza, Który ma w Swoim ręku wiejadło; On miał dokładnie oczyścić Swoje klepisko i spalić plewy w ogniu nieugaszonym, a pszenicę zgromadzić do spichlerza”. Boży Duch sprawił, że to z niego wypłynęło, jak—jak ze źródła. I kiedy on zobaczył na scenie Jezusa, tego małego, cichego, pokornego Gościa, który był popychany, uciekał *tu* i *tam*, żeby ratować Swoje życie. Więc, oni nie. . .

98 Jan tego nie mógł zrozumieć, więc on wysłał kilku swoich uczniów, żeby się dowiedzieli od Jezusa, czy On naprawdę jest Nim. Co za hańba dla Jezusa! Po tym jak prorok, który tam stał w wodzie, z Bożym Słowem, powiedział: „Ja Go poznałem, bo zobaczyłem Ducha Świętego niczym gołębicę, Boga, który zstąpił z Nieba jak gołębicą i spoczął na Nim, i usłyszałem Głos z Nieba, który powiedział: „To jest Mój Syn umiłowany””, i wtedy Jan powiedział: „Idźcie, zapytajcie Go czy On naprawdę jest Nim, czy—czy—czy—czy mamy oczekiwać innego?”

99 Więc Jezus nie wysłał mu książki o tym, jak ma się zachowywać w więzieniu, lub do jakiego kościoła powinien się przyłączyć. Lecz On powiedział: „Zostańcie tutaj trochę i patrzcie co się będzie działo, a potem wróćcie do Jana, i powiedzcie mu co widzieliście, i co się stało”, ponieważ Jego dzieła, które On czynił, potwierdzały, że On jest Mesjaszem, Bożym Synem. „Błogosławiony jest ten, kto się Mną nie zgorszy”.

100 Tak wielu się zgorszyło. Tak wielu ludzi tak łatwo gorszy się Bożym Słowem. To—to jest sprzeczne, oni chcą polegać na swoim własnym rozumie. Oni nie chcą przyjmować Słowa Pańskiego. I oni po prostu muszą iść tą drogą, którą—którą ich nauczono chodzić. I w sposób, w jaki oni zostali nauczeni, ich kościół się na tym opiera. Nieważne, że Bóg obiecał, że On będzie—On będzie posyłał deszcz, posyłał rano deszcz, kościół powiedział „to jest nonsens”, oni uwierzyli kościołowi zamiast Bogu. Z jakiego powodu? Oni są zrodzeni z kościoła.

101 Ale człowiek, który narodził się z Boga, pochodzi z Bożego Nasienia. I Bożym Nasieniem jest Boże Słowo, i on tylko Tym żyje. To jest jego Życie.

102 Więc oni polegali na swoim własnym rozumie, ale oni nie chcieli polegać na Bożym Słowie. Oni wiedzieli lepiej. To było w Piśmie. Oni nazwali tego Człowieka „złym duchem”. Z jakiego powodu? Ich kapłan powiedział: „Každy, kto pójdzie słuchać jak ten Człowiek głosi, zostanie wyrzucony z synagogi”.

103 Gdy ślepy człowiek został raz uzdrowiony przez Jezusa, nawet jego rodzice, bardzo szczęśliwi z powodu tego

uzdrowienia, lecz oni bali się wyznać, że to był Jezus, który to zrobił. Tak.

On powiedział—on powiedział: „Czy to jest twój syn?”

Powiedział: „Tak”.

Powiedział: „Kto go uzdrowił?”

¹⁰⁴ Powiedział: „Ja nie wiem”. Powiedział: „On jest pełnoletni, zapytajcie go. On, on może mówić sam za siebie”.

¹⁰⁵ Ponieważ powiedziano, że: „Każdy człowiek, który polega na Jego, Chrystusa rozumie”, zamiast na ich rozumie, „miał zostać wyrzucony z ich kościoła”. Więc, czy to nie jest po prostu to samo? Ja wam zadaję czyste pytanie. [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—wyd.] Prawda. To pokazuje tę samą rzecz. Bez względu na to, co Bóg robi, to musi być zgodne z ich zrozumieniem, a nie z tym, co Bóg potwierdza jako Prawdę. Więc mimo to, ten człowiek miał odpowiedź.

On powiedział: „Kto cię uzdrowił?”

On powiedział: „Taki Jezus z Nazaretu”.

Powiedział: „On jest grzesznikiem. My nie wiemy skąd On jest”.

¹⁰⁶ On powiedział: „Więc to jest dziwna rzecz. Wy powinniście być przywódcami tej godziny. I tu jest Człowiek, który otworzył moje oczy, co się nie stało od początku świata, a jednak mówicie, że nie wiecie skąd On jest”. Och, ludzie!

¹⁰⁷ Dlaczego? Oni polegali na swoim własnym rozumie, zamiast na Słowie Pana. Ponieważ Izajasz powiedział: „Ślepi będą widzieć, kulawi będą skakać jak jelenie, pustynie będą krzyczeć z radości”. Ale widzicie, oni polegali na swoim własnym rozumie, a nie na Słowie; oni stworzyli swój własny system.

¹⁰⁸ Więc zauważcie, dzisiejsze kościoły robią tę samą rzecz. Oni stworzyli w swoich systemach denominacyjnych wielką super mądrą rasę. Skoro oni mają takie super zrozumienie, oni nie chcą, żeby ktokolwiek inny się do tego mieszał, nikt tam nie może przyjść, jeżeli nie należy do tej grupy.

¹⁰⁹ Nie mówcie mi; ja mieszkam w Tucson, w Arizonie. Pojechałem tam trzy lata temu, spotkałem się z radą kościołów i powiedziałem: „Ja tu nie przyjechałem, żeby założyć kościół. Przyjechałem, żeby mieć z wami społeczność. Przyjechałem, żeby wam pomóc. Ja jestem misjonarzem, ewangelistą, i robię takie rzeczy”.

Oni powiedzieli: „Czy ty tu przyjechałeś, żeby założyć kościół?”

¹¹⁰ Ja powiedziałem: „Nie, panowie. Ja tutaj przyjechałem. . . Gdybym ja chciał mieć kościół, to ja mam jeden w Indianie”. Powiedziałem: „Ja tutaj przyjechałem, ponieważ Pan mnie tu przyprowadził na podstawie wizji. Zamierzam tu teraz zostać na

jakiś czas, chyba że On mnie poprowadzi gdzieś dalej, lecz ja nie przyjechałem, żeby założyć kościół. Ja przyjechałem, żeby wam pomóc, bracia”.

¹¹¹ To było trzy lata temu. Ja nie zostałem zaproszony w ani jedno miejsce. Dlaczego? Ponieważ zaraz po tym odbyło się zebranie i powiedzieli, że jeśli jakiś człowiek wpuści mnie za kazalnicy, to oni ekskomunikują tego kaznodzieję. Widzicie? Dlaczego? Polegają na swoim własnym rozumie! Oczywiście, to jest tak zwana super mądrość, którą oni wprowadzają.

¹¹² Jeżeli nie umieścisz swojego imienia w ich księdze, to ty będziesz... ty jesteś zgubiony. Usługujący mi tak powiedział. „Och”, wy powiecie, „to był jakiś szarlatan”. To był zielonoświątkowiec.

¹¹³ Jack Moore i ja siedzieliśmy tam, i słuchaliśmy go w Dallas, w Teksasie. On powiedział, że on będzie musiał usunąć z tej księgi jakiegoś człowieka.

Ja powiedziałem: „Dlaczego?”

„Bo on miał z tobą społeczność”.

Ja powiedziałem: „Więc, niech pan go usunie”.

On powiedział: „Więc, w takim razie, on jest zgubiony”.

Powiedziałem: „Zgubiony?”

„Więc”, on powiedział „jeżeli nie ma w niej jego imienia!”

¹¹⁴ Ja powiedziałem: „To znaczy, że pan jest prezbiterem okręgowym i pan w to wierzy?”

On powiedział: „To jest prawda”.

¹¹⁵ Powiedziałem: „Niech pan odłoży telefon. Pan, pan... To nie jest Boża łaska, to—to, widzicie”.

¹¹⁶ „Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało i staliśmy się członkami tego Ciała”. Mnie nie obchodzi pod jaką ty jesteś nazwą, to nie ma z tym nic wspólnego. Ty jesteś chrześcijaninem tylko przez Narodzenie. To jest jedyny sposób, jedyny sposób, w jaki możesz się nim stać; nie przez przyłączenie się, nie przez kredo, nie przez ekscytowanie się *tym*, albo recytowanie *tego*, albo przez jakąkolwiek inną rzecz, ani przez edukację, teologię. Ty jesteś chrześcijaninem, kiedy rodzisz się na nowo i ty nie możesz narodzić się na nowo, jeśli nie byłeś wybrany, żeby narodzić się na nowo. „Bo nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Ojciec Mój go nie pociągnie i wszyscy, których Mój Ojciec Mi dał, przyjdą”. Amen. „Ja go ponownie wzbudzę z martwych w dniu ostatecznym”.

¹¹⁷ Te wielkie, tak zwane szkoły biblijne, które mamy, one powiedzą, że polegają na swojej własnej nauce. Och, ludzie. Oni, bez względu na to co mówi Słowo, oni to mogą tak prosto wytłumaczyć, och, sami sobie, sprawić, że oni sami w to uwierzą i ludzie u nich w to uwierzą, że: „Dni cudów minęły. Nie ma

czegoś takiego jak prorok, prorocy, apostołowie. Nie ma czegoś takiego jak dary uzdrawiania i tak dalej. To wszystko skończyło się jeszcze w czasach biblijnych”. Oni mogą sprawić, że sami w to uwierzą.

¹¹⁸ Wiecie, że Biblia mówi: „Możesz uwierzyć w kłamstwo i być przez to potępionym”. Widzicie, to jest dokładnie Prawda. Oni formują, bez względu na to co mówi Boże Słowo, oni polegają na swoim własnym rozumie. Oni, oni na tym polegają, wierzą w to, myślą, że to jest Prawda. Ty możesz ciągle wierzyć w kłamstwo i w kółko je powtarzać, aż ono stanie się Prawdą, dla ciebie. Tak jest.

¹¹⁹ Lecz skąd my wiemy czy to jest Prawda, czy nie? Bóg udowadnia, że to jest Prawda, ponieważ to jest w Jego Słowie i On To potwierdza. On dokonuje Swojej Własnej interpretacji Tego.

¹²⁰ Jak oni to robią, dochodzą do tego? Oni to robią przez swoją kulturę, przez swoje wykształcenie, przez swoje zrozumienie, stopnie doktora, i tak dalej, do których oni doszli w jakimś seminarium, i nauczyli się tych rzeczy.

¹²¹ Lecz patrzcie, przyjaciele, słuchajcie. Biblia nam nigdzie nie mówi, żebyśmy to rozumieli. Nikt nas nie prosi, żebyśmy To rozumieli. My mamy w To uwierzyć. Jak w To wierzyć? Wiara. Jeżeli ty To rozumiesz, to wiara jest niepotrzebna. Ty Tego nie rozumiesz, ale ty w To i tak wierzysz. Gdybym mógł zrozumieć Boga, to bym nie musiał w Niego wierzyć. Ja Boga nie rozumiem. Żaden człowiek nie rozumie Boga. Ja nie rozumiem Bożego Słowa, ale ja To przyjmuję. Ja w To wierzę. Nikt mnie nie prosi, żebym To rozumiał.

¹²² Ja nie chodziłem do żadnego seminarium i nie mam tego wielkiego zrozumienia, ludzkiej wiedzy na Ten temat. Ja tylko wiem, że Biblia mówi, że „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”, i ja Go szukam w tej samej kategorii. Ja wiem, że On zapowiedział co On miał zrobić w tym dniu, oczekuję, że On to zrobi i On to robi. Tak jest. On obiecał łaskę, ja jej szukałem i otrzymałem ją. On obiecał uzdrowienie, ja w to uwierzyłem, ja to przyjąłem, i ja to otrzymałem.

¹²³ Więc, nie chcę wam zabierać za dużo czasu, ale chciałbym was poprosić o jedną rzecz, jeżeli ze mną wytrzymacie jeszcze chwilę, żebyśmy wzięli pod uwagę kilka osób, które nie polegały na swoim własnym rozumie; kilka postaci z Biblii, po prostu kilku, którzy nie polegali na swoim własnym rozumie, bez względu na to, jak w ich wieku te rzeczy rozumiano.

¹²⁴ Weźmy na przykład Noego. Noe żył w czasach wielkich badań naukowych. Piramidy zbudowano prawdopodobnie za dni Noego, które są niepowtarzalne. Teraz nie mamy nic, czym moglibyśmy je zbudować, nic co by zmogło podnieść te głazy. Dzisiaj by tego nie mogli zrobić. W tamtych dniach oni mieli

jakiś rodzaj chemikaliów, które mogli wymieszać z barwnikiem i sprawić, żeby te ubrania wyglądały naturalnie aż do dzisiaj. Mieli płyn balsamujący, którym mogli zrobić mumię; my dzisiaj nie moglibyśmy go zrobić, choćbyśmy chcieli. My mamy... wiele dzieł sztuki, które straciliśmy. Czas, w którym on żył, był wiekiem naukowej mądrości.

¹²⁵ Jezus się do tego odniósł mówiąc, że tego samego rodzaju wiek przyjdzie jeszcze raz, zanim On wróci: „Bowiem jak było za dni Noego”. Więc, wy w to będziecie wierzyć, prawda? Czy wierzycie, że Jezus tak powiedział? Czy wierzycie, że wróciliśmy do tego wieku? Więc, to jest w Księdze Łukasza, 17 rozdział i 29 wiersz.

¹²⁶ Więc, w Ewangelii Łukasza 17:30 On powiedział: „I jak było za dni Lota, gdy Anioł Pański...”

¹²⁷ Więc, On czytał tę samą Biblię, którą my czytamy. I kiedy On... Cofnijcie się i zobaczcie co to był za czas, zanim spadł deszcz, w dniach Noego. Cofnijcie się i zobaczcie jaki to był dzień przed zniszczeniem świata za dni Lota. Zobaczcie co to było i zobaczcie o czym Jezus mówił.

¹²⁸ „Za dni Noego jedli, pili, żenili się i wychodzili za mąż; i o niczym nie wiedzieli, aż Noe wszedł do arki, przyszedł potop i pochłonął ich wszystkich”.

¹²⁹ Za dni Lota, tuż przed tym, jak świat został...ogień spalił świat pogański, Sodomitów, tam byli homoseksualiści, zbroczeni i wszystko możliwe. Wielkie...To było nowoczesne Los Angeles; nie tylko nowoczesne Los Angeles, lecz Stany Zjednoczone; nie tylko Stany Zjednoczone, lecz cały świat. Pewnie, że tak było. Perwersja! Człowiek stracił swoje naturalne źródło życia i swój naturalny rozum, zdrowy rozsądek, i został wypaczony przez złego ducha, który zmienił cały kierunek natury ich życia, i oni zostali opanowani przez duchy demoniczne. Jeżeli to nie było obrazem dni Noego, to ja nie wiem, mam na myśli dni Lota. Za dni Noego również jedli, pili, żenili się, wychodzili za mąż, sądy rozwodowe były pełne, i wszystko, po prostu tak było.

¹³⁰ Lecz pamiętajcie, zanim świat został zniszczony, Abraham został posłany na ziemię i dostał obietnicę, że będzie miał syna. I Abraham spotykał Boga na wielu etapach, będąc przedobrazem kościoła, który spotkał Boga. Ale tuż przed zniszczeniem i przed powrotem obiecanego syna, lub raczej przyjściem, zanim ten obiecany syn przyszedł, Bóg zstąpił i zmanifestował się w ludzkim ciele, w człowieku, w trzech ludziach. I oni poszli do Lota; przyszli najpierw do Abrahama i usiedli. I Abrahama imię zostało zmienione z Abram na Abraham; z Saraj na Sara.

¹³¹ I ten Człowiek, Przemawiający, Elohim, kiedy On przyszedł, żeby z nim porozmawiać, co On powiedział? On powiedział: „Gdzie jest twoja żona, Sara?”

Powiedział: „Ona jest w namiocie za Tobą”.

¹³² Powiedział: „Odwiedzę cię według czasu życia”. I ona się śmiała w namiocie, za Nim. I On powiedział: „Dlaczego Sara się śmiała?” Widzicie? Więc, On mógł odebrać Sarze życie, właśnie tam, za to, że śmiała się z Jego Słowa; ale On nie mógł tego zrobić, ponieważ Sara była częścią Abrahama.

¹³³ I dzisiaj, Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza, 17 rozdział i 30 wiersz: „Jak było za dni Lota, tak będzie w czasie końca, gdy Syn człowieczy. . .”

¹³⁴ Więc pamiętajcie: „Syn człowieczy” jest *prorokiem*. Jehowa nazwał Ezechiela „synem człowieczym”. Jezus przyszedł w trzech imionach: Syn człowieczy, Syn Dawida i Syn Boży. On nazwał Siebie „Synem człowieczym” tak, żeby ludzie zrozumieli, ponieważ On był tym Prorokiem, którego Pan Bóg miał wzbudzić.

¹³⁵ Więc zauważcie, co On wtedy obiecał? Syn człowieczy miał Się ponownie objawić, tuż przed tym czasem, przed ogniem. I to był ostatni znak, jaki Abraham ujrzał, zanim przybył obiecany syn; i on się stał z powrotem młodym mężczyzną, a ona młoda kobietą. Przed. . . Więc zauważcie, Pismo wyraźnie o tym mówi, teraz musimy tego poszukać.

¹³⁶ I jeśli potem widzimy ten wypaczony świat i to co się dzisiaj dzieje, jak to się dalej ciągnie, to jak możemy mówić, że to jest prawdą i nie mówimy, że tamto jest prawdą? Ponieważ ktoś, wy polegacie na ich rozumie a nie na rozumie Księcia Życia, Który był tą Osobą, która tam z nimi była w Sodomie przy bramie. Więc zauważamy, że nie polegamy na swoim własnym rozumie.

¹³⁷ Noe nie polegał na swoim rozumie. To był wielki, naukowy wiek, lecz on w swoim czasie nie polegał na swoim rozumie. Lecz on się opierał na Bożej obietnicy i poruszony Bożą mocą, przygotował arkę dla ocalenia jego domu. Podczas, kiedy to było absolutnie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem; tam, u góry, nie było wody, nigdy nie było. Ale on wiedział, że jeśli Bóg powiedział, że będzie, to będzie. Więc on nie polegał na swoim własnym rozumie, ale przez wiarę był poruszony przez Słowo Bożej obietnicy. Duch go poruszył i on to zrobił.

¹³⁸ Abraham, on nie polegał na swoim zrozumieniu ludzkiego życia. On poślubił swoją żonę mniej więcej jako siedemnaścioletką. On tam był, miał siedemdziesiąt pięć lat, a ona miała sześćdziesiąt pięć lat, ponieważ ona była dziesięć lat młodsza. Ale Abraham nie polegał na swoim rozumie, gdy Bóg powiedział, że On da mu syna z Sary. Lecz nazwał wszystko, każdy dowód naukowy, który był sprzeczny z Bożym Słowem, każdą naukę poza Bożym Słowem, jakby to było kłamstwem. I on oddał Bogu cześć, umocnił się, oddając Mu cześć. On na to nawet nie zwracał uwagi, patrząc na swoje własne ciało, albo na obumarłe ciało Sary, albo—albo na swoje ciało. On nie zwracał

uwagi na nic, ale polegał na Bożej obietnicy. On nie polegał na swoim własnym rozumie. On nie polegał na rozumowaniu.

¹³⁹ „Więc”, wy mówicie „Bracie Branham, Bóg nie uzdrawia chorych dlatego, że mamy tak wielu fajnych lekarzy”.

¹⁴⁰ Biblia mówi: „My odrzucamy rozumowanie”. Nie argumentujemy. Wiara nie argumentuje. Wiara wierzy i przyjmuje. Zauważcie.

¹⁴¹ Ale on wierzył zamiast nie wierzyć; i mówił o rzeczach, których nie było, tak jakby one były, co było absolutnie sprzeczne z jakimkolwiek rozumowaniem. Ale on nie argumentował. On w to po prostu wierzył. Żadne argumentowanie nie mogło udowodnić, że to dziecko może się urodzić. Ta kobieta była mniej więcej dwadzieścia lat po menopauzie, a jego ciało było prawie martwe. I kiedy on miał sto lat, dwadzieścia pięć lat później, on dalej oddawał Bogu chwałę, wbrew jakimkolwiek rozumowaniu. Lecz dzięki wierze wiedział, że Bóg dotrzyma Swojego Słowa. On nie polegał na swoim własnym rozumie.

¹⁴² Co by było, gdyby Mojżesz polegał na swoim własnym rozumie, gdy Bóg mu powiedział, że ma wziąć faraona . . . lub dzieci Izraela z rąk faraona? Co by było, gdyby On polegał na swoim własnym rozumie, gdy on tam był, przy Słupie Ognia, gdy Bóg powiedział: „Idź i Ja będę z tobą”? Co by było, gdyby polegał na swoim rozumie, gdy przyprowadzał ich nad Morze Czerwone i oni byli tam, nad wodą, i tam Bóg im obiecał ziemię obiecaną? Co by było, gdyby on polegał na swoim własnym rozumie: „Jak ja się tam przeprawię? Nie mamy czasu na zbudowanie mostu. Zaraz za nami idzie armia. Po obu stronach są góry. Tutaj przed nami jest woda, Morze Czerwone”?

¹⁴³ Więc, gdyby On polegał na swoim własnym rozumie, podniósłby ręce, pobiegłby, padłby u stóp faraona i powiedział: „Faraonie, wybacz mi, źle zrobiłem”.

¹⁴⁴ Lecz on nie polegał na swoim własnym rozumie. Ale On się modlił i Bóg mu kazał zrobić krok do przodu, i morze się rozstało, co było sprzeczne z wszelkim rozumowaniem. Ale on nie polegał na swoim własnym rozumie.

¹⁴⁵ Co by było, gdyby Jozue, gdy on tam poszedł z dziesięcioma innymi denominacjami i on by tam poszedł, i zobaczył tę Bożą ziemię obiecaną, gdyby on z nimi wrócił i powiedział: „Więc, poczekajcie chwilę. To jest prawda. My wyglądaliśmy jak koniki polne. Oni są gigantami. Jak my w ogóle możemy ich pokonać? Nawet nie mamy mieczy; tylko to, co przechwyciliśmy. Jak w ogóle możemy iść i przejąć tę ziemię? Więc, to jest totalnie niemożliwe. Oni nas przewyższają liczebnie, pięćdziesiąt ludzi na jednego. Oni są wyszkolonymi żołnierzami, a my nie jesteśmy niczym innym niż grupą pasterzy owiec z Egiptu, my się taplaliśmy w błocie. Jak? Nawet nie mamy tarczy i innych rzeczy, jak my ją w ogóle przejmemy?”

146 Więc rozum z pewnością udowodnił, że oni tego nie mogli zrobić. Żaden żołnierz, taki jak on czy Mojżesz, nie mógł polegać na swoim własnym rozumie. Lecz oni nie polegali na swoim rozumie. Ale oni wiedzieli, że Bóg powiedział: „Ja wam tę ziemię dałem. Idźcie, przejmijcie ją!”

147 Nie polegaj na swoim własnym rozumie. Jeśli polegasz na swoim własnym rozumie dzisiaj, gdy jesteś chory, być może siedzisz na wózku inwalidzkim, umierasz na raka, masz problem z sercem i lekarz mówi, że umrzesz, jeżeli będziesz polegał na tym rozumowaniu, to umrzesz. Ale ty nie polegasz na tym rozumowaniu. Pewnie, że nie.

148 A co z murami Jerycha, mówią, że te mury były takie wielkie, że można było na nich urządzać wyścigi konne? Bóg powiedział: „Idźcie tam i maszerujcie dookoła tyle i tyle razy, i zatrąbcie w trąby, i wszyscy wydajcie okrzyk, a mur runie”. Więc, to było, absolutnie, to było głupie dla cielesnego umysłu. Lecz Jozue wiedział jakie te mury były grube, ponieważ on zbudował wiele murów w Egipcie. On wiedział jaki był w nich cement, jak mocne one były, że można było urządzać na nich wyścigi konne, a nawet budować na nich domy. Ale on nie polegał na swoim własnym rozumie. On wierzył, że to, co Bóg powiedział, było prawdą i on był posłuszny Jego Słowu, i te mury runęły. Nie polegał na swoim własnym rozumie.

149 Co by się stało, gdyby on toczył bitwę, tak jak głosiłem w niedzielę, i wtedy zachodziło słońce, i nieprzyjacielem byli rozgromieni. . . Tej nocy oni by się zbrali i przyszli z dodatkowymi posiłkami, oni by zabili wielu jego ludzi. Więc co, gdyby on powiedział: „Potrzebuję trochę światła. Muszę mieć jeszcze trochę światła słonecznego. Więc, teraz poczekajcie chwilę. Bóg ustanowił ten porządek, słońce się obraca, więc świat się obraca. Więc zobaczmy, gdybym powiedział do słońca, żeby się zatrzymało. . . Być może jeżeli świat się teraz zatrzyma, to straci swoją grawitację i ja spadnę”?

150 On nie słuchał swojego rozumu. On powiedział tylko jedną rzecz: „Słońce, stój w miejscu; i ty księżycu zostań tam gdzie jesteś”, i one go posłuchały. On nie polegał na swoim własnym rozumie. Lecz on polegał na Bożej obietnicy: „Ja dałem wam tę ziemię; idźcie ją zdobyć”.

151 On wam dał obietnicę Ducha Świętego. Wy Go możecie przyjąć na tej konwencji. Możecie Go przyjąć teraz.

152 Nie polegajcie na: „Wiesz, ja jestem zmęczony. Mówię ci, zjadłem za dużo na kolację. Ja—ja—nie chciałyby, żeby Jan zobaczył, że to robię”. Och, na litość boską! Ty polegasz na swoim własnym rozumie.

153 „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, dla tych, którzy są z dala, i dla każdego, kogo Pan, nasz Bóg, powoła”.

154 „Lekarz powiedział, że umrę. On mnie zbadał i powiedział, że mam tego raka, że mam to, albo cokolwiek to jest. Muszę umrzeć”. Nie polegaj na takim rozumowaniu. Bóg jest Panem, twoim Bogiem, Który uzdrawia wszystkie twoje choroby. Więc nie polegaj na tym rozumowaniu, żadnego ludzkiego rozumowania. Polegaj na Bożym rozumie.

155 A co z Samsonem tam, na polu, kiedy napadli na niego Filistyni, tysiąc ludzi? I on tam stał, mała człowieczyna z kręconymi włosami, mniej więcej *tego* wzrostu. On nie, więc, on nie był szermierzem, ponieważ on tego nie znał; on nie był ćwiczony, ćwiczony jako żołnierz. On był po prostu słabeuszem z kręconymi włosami, miał nawet siedem zwisających loków, jak maminsynek, stał tam, i oto nadchodzi tysiąc Filistynów. Więc, On nie miał w rękach nic. Spojrzał w dół i znalazł starą, wyblakłą, białą szczękę muła i on ją podniósł.

156 Więc powiedział: „Zobaczymy, więc ja *tym* za dużo nie podziałam, bo te hełmy na ich głowach są. . . Ci Filistyni, oni wszyscy są żołnierzami, wszyscy mają włócznie. Wszyscy mają kolczugi. A ich hełmy ważą mniej więcej sześć kilogramów każdy, wielcy mężczyźni, wszyscy. Więc, gdybym ja uderzył tą starą, kruchą szczęką muła, w jeden z tych hełmów, więc, ona by się rozerwała na kawałki. To jest to?”

157 On nie polegał na swoim rozumie. On po prostu wziął to, co miał w ręku, i zaczął bić Filistynów. I po tym jak zabił ich tysiąc, on dalej miał w ręku szczękę. Amen.

158 Mnie nie obchodzi co mówi ludzka teologia, nie polegaj na tym. Polegaj na Bożym Słowie: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Oczywiście, on w to wierzył.

159 Co gdyby Dawid posłuchał Sams- . . . Saula teologii? Tam stał Goliat, z tymi swoimi wielkimi przechwałkami i wszyscy się bali; Saul, głowa i ramiona wyżej niż cała armia. Goliat powiedział: „Niech ktoś wyjdzie i walczy ze mną. Nie ma potrzeby żebyśmy wszyscy umarli. Jeśli ja cię zabiję, to wy wszyscy będziecie służyć nam. A jeśli ty mnie zabijesz, to my będziemy wam służyli”, bo on miał nad nim przewagę. Właśnie tak diabeł lubi robić, gdy on ma całe swoje seminarium i ich wszystkich, gdy on się zbliża, widzicie.

160 Mały Dawid szedł tam, miał na sobie kawałek owczej skóry; rumiany, pochylony, mały, drobny facet, mniej więcej czterdzieści pięć kilogramów, pięćdziesiąt. On powiedział: „Czy chcesz mi powiedzieć, że wojska żywego Boga, które mają z nim przymierze obrzezania, będą tam stały i pozwolą temu nieobrzezanemu Filistyńczykowi rzucać wyzwanie wojskom żywego Boga?”

161 Saul powiedział: „Podejdz tu, chłopcze”. Powiedział: „Podziwiam twoją odwagę, ale dni cudów przeminęły. Nie mamy czegoś takiego jak to, widzisz. I pozwól, że coś ci

powiem, jaką kartę członkostwa ty możesz pokazać, widzisz? Ty nawet nie masz zbroi. Ty nie masz w swoich rękach nic poza procą. Widzisz? Nie masz doktoratu z filozofii, ani doktoratu w dziedzinie prawa. Jak zamierzasz to zrobić? Więc, ten człowiek jest wojownikiem. Więc, on ma—on ma doktorat z bóstwa, podwójny doktorat z filozofii i podwójny doktorat z jakości. Więc, on ma tyle stopni naukowych, że mógłby nimi wytapetować ścianę. A ty kim jesteś? Pasterzem owiec”.

¹⁶² On powiedział: „Lecz chciałbym ci coś powiedzieć”. On powiedział: „Wiesz co?” Powiedział: „Pasłem tam owce mojego ojca i”, powiedział: „przyszedł lew, złapał jedną z nich i uciekł. I wiecie, ja wziąłem ją małą procę i poszedłem za nim, i powaliłem go. Wyciągnąłem baranka z jego pyska i on podniósł się przeciwko mnie, kiedy to zrobiłem. Ja po prostu wziąłem nóż i zabiłem go”. Powiedział: „Ja wróciłem. A tutaj niedźwiedź przyszedł po owcę, złapał ją i uciekł. Jego też zabiłem”. Powiedział: „Więc Bóg. . . Nie mój doktorat z filozofii, nie mój własny rozum. Ja ci nie mogę powiedzieć jak ja to robię. Ja nie wiem jak to się robi. Ale Bóg”, amen „Bóg, który mnie wyratował ze szpon niedźwiedzia i lwa, On jest więcej niż w stanie wyratować mnie z ręki tego nieobrzezanego Filistyńczyka!”

¹⁶³ Pewien biskup, Saul, powiedział: „Wiesz, ja wierzę, że ty masz powołanie, chłopcze. Powiem ci, jeżeli przyjdiesz tutaj, ja cię nauczę jak przeprowadza się pojedynek. I powiem ci, ja jestem—ja jestem doktorem, więc załóż moją zbroję. Chcę cię ubrać”. Dawid tam stał i oni dali mu tytuł doktora filozofii, podwójny doktorat bóstwa, i to wszystko, i—i ten biedny, mały gość nie mógł się nawet poruszyć. On nie wiedział jak.

¹⁶⁴ On powiedział: „Ja tego nigdy nie sprawdziłem. Ta kościelna kamizelka na mnie nie pasuje. Zdejmuję ją. Pozwól mi iść z tym, z czym Bóg mi pomógł”. To była wiara w Bożą moc. I on—on nie polegał na swoim własnym rozumie. On nie polegał na tym, co ktoś inny powiedział. On polegał na wierze. Ponieważ wiedział, że jeśli Bóg go wybawił ze szpon niedźwiedzia, o ileż bardziej On go wybawi od tego Filistyńczyka!

¹⁶⁵ Więc, jeśli Bóg kochał was na tyle, by podnieść was z grzechu i napełnić was Duchem Świętym, to co się z wami dzieje, wy, biedni słabeusze bez kręgosłupa, w całym kraju, czy On tym bardziej nie wybawi was z waszego doświadczenia, skoro On obiecał, że to zrobi? Boże Słowo tak mówi. On to uczyni. Pewnie, On wybawił go z jego rąk.

¹⁶⁶ Och, co by było, gdyby każdy z tych proroków, w swoim wieku, polegał na swoim własnym rozumie? Oni by nie podchodzili do kapłanów i arcykapłanów, i nie nazywali ich „ścianami pobielanymi”, i wszystkim innym. Oni by nie prorokowali przeciwko nim. Oni by byli jak niektórzy z

tych współczesnych proroków, zgadzaliby się z nimi, nosiliby wytworne szaty i przebywali w królewskich pałacach.

¹⁶⁷ Co by było, gdyby Jan próbował polegać na swoim własnym rozumie? Ale on chodził prostą drogą.

¹⁶⁸ Oni powiedzieli: „Więc, poczekaj chwilę, Janie, nie głos o *Małżeństwie I Rozwodzie*”.

¹⁶⁹ On podszedł prosto do Heroda i powiedział: „Nie wolno ci jej mieć”. Tak, panowie.

Powiedzieli: „Więc, czy ty wiesz kim on jest? To jest pro- . . .”
„Mnie nie obchodzi kim on jest”. On nie ustąpił.

¹⁷⁰ Powiedział: „Więc, wiesz, ty dużo nie masz. Ty jesteś tutaj, na tej pustyni. Stowarzyszenie cię nie przyjmie, jeżeli będziesz się tak zachowywał”. Jego nie obchodziło żadne stowarzyszenie. On nie polegał na swoim własnym rozumie, ale na Bożym rozumie. Pewnie.

¹⁷¹ Był jeden człowiek, który polegał na swoim własnym rozumie, i on się nazywał Judasz Iskariota. Och, on. . . Ja nie rozumiem jak on mógł to zrobić. On chodził twarzą w twarz z Chrystusem, tak jak Ewa na początku. Widział to uwierzytelnienie, patrzył Bogu w twarz, tak jak Ewa w chłodzie wieczora. Ewa patrzyła na Chrystusa, w chłodzie wieczora, w ogrodzie. A Judasz siedział w chłodzie wieczora, w ogrodzie Getsemane i w wielu miejscach, i patrzył na tego samego Chrystusa; słyszał jak On nauczał, jak potwierdzał Samego Siebie przez Słowo, potwierdzony jako Prorok, o którym mówił Mojżesz, że miał zostać wzbudzony. I powiedział im w Piśmie Kim On był i wszystko na ten temat. Oni widzieli, że Bóg udowodnił, że to był On, a potem on polegał na swoim własnym rozumie. Hmm!

¹⁷² Jak on mógł to zrobić? To było dlatego, że on tego nie miał *tutaj* od początku. On nie był zapłodnionym nasieniem. On był synem zatracenia, urodzonym w zatraceniu, i wrócił z powrotem do zatracenia. Więc my to widzimy. Ale on wyszedł i może on mógł mieć pojęcie na temat swojej wiedzy. On mógł pomyśleć, że Jezus. . . On miał dla Niego tyle szacunku: „Więc, wiecie, mógłbym Go sprzedać za trzydzieści srebrników. I jeśli to zrobię, ja będę miał trochę pieniędzy i będę mógł coś z tym zrobić. A On jest w stanie wyzwolić Samego Siebie”. Widzicie, on nie wiedział, że w Piśmie, że on został wzbudzony po to, żeby zająć to miejsce.

¹⁷³ I tak samo ludzie dzisiaj nie zdają sobie sprawy z tego, w jakim stanie się znajdują. To jest przeznaczone dla tego kościoła w Laodycei, żeby znajdował się w tym stanie, umieszczając Chrystusa na zewnątrz. I On puka, próbując wejść z powrotem. [Brat Branham stuka w kazalnicy—wyd.] Lecz nigdzie żadnej współpracy. Uwierzytelnia Swoje Słowo w obecnym dniu, tak

jak On to robił w każdym czasie, a oni od razu od tego odchodzą. Polegają na swoim własnym rozumie, to jest—to jest wszystko odnośnie tego.

¹⁷⁴ Albo, być może, powiedzmy tak, że—że on myślał, że może, gdyby on sprzedał Chrystusa za trzydzieści srebrników, więc, że on by miał społeczność z niektórymi z tych wielkich denominacji tamtych dni, z faryzeuszami i saduceuszami. On mógł powiedzieć: „Więc, poczekajcie, On może zadbać o Siebie. Ja Go widziałem w wielkich bitwach; ja wiem, że—że On może się o Siebie zatroszczyć. Więc ja bym mógł zarobić trochę pieniędzy, coś w rodzaju małej emerytury, tak było. A oprócz tego, mógłbym mieć wielkie poważanie w tych dzisiejszych kościołach, gdybym ja im Go zdradził”. Widzicie? Lecz on polegał na swoim własnym rozumie, zamiast zrozumieć, że To było uwierzytelnionym Bożym Słowem, i on zrobił Jezusowi to, co Pismo mówiło, że miał zrobić.

¹⁷⁵ A dzisiaj, w tych ostatnich dniach, świat kościelny odrzucił Chrystusa, dokładnie tak, jak Księga Objawienia mówi, że oni to mieli zrobić. To jest ponownie duch Judasza, w formie kościoła: „Mający formę pobożności, ale zapierający się Słowa”. Widzicie? Tak jest. Więc, och, ludzie, czym to się skończyło? Śmiercią, zupełnie tak samo jak to się stało z Ewą. I tak dzieje się ze wszystkimi innymi, którzy próbują wypaczyć Boże Słowo i polegają na swoim własnym rozumie. Nawet teraz oni sprzedają, nie za trzydzieści srebrników, lecz może staną się, och, jakimś wielkim urzędnikiem, jakieś doświadczenie seminaryjne. To by nawet nie było warte tych trzydziestu srebrników, lecz oni i tak to sprzedają; sprzedają swoje zrozumienie Boga za coś takiego jak to.

¹⁷⁶ Jakże oni się różnią od tego wielkiego, uczonego, Świętego Pawła, który posiadał całą tę wiedzę, którą mógł się chwalić. Lecz on powiedział: „Ja odrzuciłem całą tę rzecz, moje rozumowanie. Pewnego dnia spotkałem się ze Słupem Ognia, na drodze do Damaszku”. I powiedział: „Ja do was nie przychodzę z piękną mową, bo gdybym tak czynił, to wy byście zaufali mądrości człowieka. Lecz przychodzę do was w mocy i w manifestacji Ducha Świętego, żebyście polegali na Bożym Słowie”. Amen. Powiedział: „Gdyby przyszedł Anioł z Nieba, głosząc cokolwiek innego, niech będzie przeklęty”, Galacjan 1:8. Tak jest. Nie, panowie. On nigdy.

¹⁷⁷ Ta mała kobieta przy studni, ona była niemoralna. Lecz ona wiedziała, że kościoły ją wykluczyły, ale ona nie polegała na swoim własnym rozumie, kiedy spotkała przy studni Tego, Który powiedział jej wszystkie grzechy, które popełniła, ona pobiegła do miasta. Więc, to nie było właściwe dla kobiety, żeby tak czynić, żeby pójść i powiedzieć cokolwiek, ponieważ ona była prostytutką. Lecz kiedy ona spotkała Jezusa, ona nie polegała na rozumowaniu ludzi w tamtych czasach. Ona przyszła i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który

powiedział mi rzeczy, które uczyniłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?” Ona nie polegała na swoim rozumie. Nie.

¹⁷⁸ Maria Dziewica, Anioł Gabriel spotkał się z nią i powiedział jej, że będzie miała dziecko, bez poznania mężczyzny. Fiu! Tego jeszcze nie było. Ona nie polegała na swoim własnym zrozumieniu tego, że kobieta nie mogłaby mieć dziecka, jeżeli nie ma męża. Ona na tym nie polegała. Lecz ona powiedziała: „Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa”. Ona nie powiedziała: „Jak ja to zrobię? I kiedy ja to zrobię? I jak to wszystko się stanie?”

¹⁷⁹ Anioł powiedział: „Duch Święty ciebie zacieni; i Ten Święty, który się z ciebie narodzi, będzie nazwany Synem Bożym”.

¹⁸⁰ Ona powiedziała: „Oto służebnica Pańska”. Ona nie brała pod uwagę swojego rozumowania, że to się nie może stać. Ona po prostu powiedziała: „Oto służebnica Pańska”. Tak jest. Zauważcie.

¹⁸¹ Kobieta, która miała problem z krwotokiem, lekarz rzekł do niej, powiedział: „Nie ma żadnej nadziei”. Ona wydała całe swoje utrzymanie na lekarzy i żaden z nich nie mógł jej pomóc. I ona na tym nie polegała. Kiedy Jezus. . . Ona szła przez tłum i powiedziała: „Wierzę, że jeśli będę mogła dotknąć szat tego Człowieka, będę uzdrowiona”. Ona podeszła.

¹⁸² „Więc poczekajcie, lekarz powiedział: ‘Ty nie możesz wyzdrowieć.’” Ona miała te problemy z krwotokiem przez wiele lat. Ona cały czas słabła i było coraz gorzej. Lekarze już się poddali. To było całe zrozumienie, które oni mieli.

¹⁸³ Lecz ona powiedziała, przez wiarę! Nie było żadnego Pisma, które mówiłyby jej, żeby to zrobiła. Lecz ona powiedziała: „Gdybym mogła dotknąć brzegu Jego szaty, zostanę uzdrowiona”, i ona się przecisnęła, i dotknęła Go. Ona poszła z powrotem i usiadła.

¹⁸⁴ Jezus odwrócił się i powiedział: „Kto Mnie dotknął?” On się rozglądał, aż ją znalazł. On jej powiedział o jej krwotoku.

¹⁸⁵ I ona to poczuła w tamtym momencie, w swoim własnym ciele. Ona tego nie mogła wtedy udowodnić, ale poczuła w swoim własnym ciele, że jej krwotok się zatrzymał. Ona nie rozumowała: „Skoro lekarz ją odrzucił, to jak cokolwiek innego mogłoby jej pomóc?” Ona nie poszła rozumować, lecz ona zaczęła wierzyć.

¹⁸⁶ Więc Biblia mówi: „Że On jest Najwyższym Kapłanem, dzisiaj, który może być dotknięty poczuciem naszej słabości”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Nie zaczynajcie rozumować, mówiąc: „Och, to jest. . .”

On powiedział: „Dzisiaj On nim jest. On jest właśnie teraz Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty poczuciem naszych słabości. Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki!”

187 Co wy o tym myślicie, gdy ja jeszcze tam byłem kaznodzieją baptystycznym i ten Anioł Pański spotkał mnie tam i posłał mnie, żebym robił to, co teraz robię? Więc, mój pastor powiedział: „Ty oszalałeś. Więc, ty miałeś koszmar, ty”.

Ja powiedziałem: „Ty lepiej od razu weź moją kartę członkowską”.

188 Więc, on powiedział: „Jak ty możesz głosić na całym świecie, nie mając nawet wykształcenia gimnazjalnego? Jak możesz modlić się za królów i władców, i ty—ty—ty nie umiesz się nawet dobrze posługiwać gramatyką?”

189 Ja nie zaufałem swojej gramatyce. Ja nie zaufałem żadnej innej umiejętności, którą miałem. Ja zostałem upoważniony. Alleluja! I ja się nie kierowałem rozumowaniem. Gdybym słuchał rozumowania, to prawdopodobnie tysiące ludzi umarłoby ileś lat temu. Lecz ja niosłem to Przesłanie dokładnie tak, jak On powiedział okrażając, okrażając świat.

190 I znowu idę, dzięki łasce Bożej; nie dzięki rozumowaniu, ale dzięki upoważnieniu. Alleluja! Nie polegałem na . . . Wy mówicie: „Ty masz pięćdziesiąt pięć lat”. Gdybym miał dziewięćdziesiąt pięć, to by nic nie znaczyło. On jest dalej tym samym Bogiem, który był z Abrahamem. Tak, panowie. Nie polegajcie na swoim własnym rozumie.

191 I potem przyszedł znak i Głos mu towarzyszył, i kościoły zaczęły mnie odrzucać, i zamykać drzwi, na podstawie Doktryny, ale żaden z nich nie miał odwagi stanąć przede mną, żeby powiedzieć, czy Ona jest dobra, czy zła. Ja postawiłem wyzwanie każdemu z nich. A—ha. Ja nie chcę się wymądrzać, ale ja wiem, gdzie się znajduje. Tak jest. Co oni zrobili? Co oni zrobili? Oni zamknęli wszystkie drzwi. „Co teraz zrobisz?”

192 Pewnego dnia stałem tam, na górze. Powiedziałem: „Panie, ja mam jedne otwarte drzwi w całym kraju, z tego co wiem, to jest Phoenix, Arizona”. Ja mam tylko Ciebie. I zacząłem schodzić z góry. Tak wyraźnie, jak tylko można słyszeć, kiedy ktoś mówi, powiedział: „Co ci do tego? Ty naśladuj Mnie”. Więc, nie na moim własnym rozumie. Ja będę polegał na Jego obietnicy.

193 Och, przyjacielu, nie polegaj na argumentach. Wtedy zawołasz, tak jak Eddie Perronet w dawnych czasach:

Wszyscy chwalimy moc Jezusa!
Niech padną Aniołowie;
Przynieście królewski diadem,
I ukoronujcie Go Panem wszystkiego; (Ha!)
Ukoronujcie Go Panem wszystkiego.

194 To jest prawda. Nie polegaj na tym co ty myślisz, co ktoś inny myśli. Przez wiarę przyjmij Bożą obietnicę. Czy to zrobisz? Więc, nie chodzi o to czy ktoś inny to zrobił, czy oni tego nie zrobili, ale co z tobą? Co ty zrobisz z tym Jezusem zwanym Chrystusem,

który daje Się poznać w tym dniu, tak samo jak w tamtym dniu? Czy ty Mu wierzysz? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—wyd.]

Módlmy się.

¹⁹⁵ Panie Jezu, Królu królów, Panie panów, Boże bogów, Boże wszystkich władców; Pierwszy, Ostatni; Alfa, Omega; Początku i Końcu; Gwiazdo Jasna i Poranna, Rózo Sariońska, Lilio z Doliny, Korzeniu i Latoroślo Dawida; przyjdź, Panie Boże, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki!

¹⁹⁶ Pobłogosław, Panie, ten tłum ludzi. To . . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.] właśnie się przygotowują, żeby zacząć jutro. My mieliśmy małe spotkanie tutaj i Ty nas pobłogosławiłeś. Ty dałeś nam poznać Siebie. Modlę się, Boże, żebyś Ty dalej dawał nam poznać Siebie. Pobłogosław nas dzisiaj wieczorem. Pomóż nam teraz. Jesteśmy potrzebującymi ludźmi.

¹⁹⁷ I, Panie, Ty wiesz, że ja nie lubię besztać ludzi, ale jak mogę stłumić ten święty płomień? Ja tego nie lubię robić, Panie. Ty znasz moje życie, moje serce. Muszę to zrobić. I ja się modlę, Boże, żebyś Ty mi w tym pomógł. Po prostu daj mi łaskę i nie pozwól mi polegać na moim własnym rozumie, ale pozwól mi polegać na Twojej obietnicy. W Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁹⁸ Chcę, żebyście wszyscy byli naprawdę pełni szacunku, tylko przez kilka minut. W tym tłumie ludzi, siedzą tu kobiety i mężczyźni, którzy bez wątplenia są chorzy. Ilu jest tutaj chorych i cierpiących? Podnieś rękę. Po prostu powiedz: „Ja potrzebuję Boga”. Po prostu podnieś rękę właśnie teraz: „Ja potrzebuję Boga”.

¹⁹⁹ Więc, ja nie znam zbyt wielu ludzi. Znam tych trzech chłopców, którzy tu siedzą. Znam pana Dauch i jego żonę, siedzą tam. Myślę, myślę, że to jest Siostra Moore. Nie jestem pewien. Czy to jest prawda, Sostro Moore? Poza tym, to chyba wszystko, albo jeszcze Brat Mike i ci na podium. To są ci, których na ile widzę znam.

²⁰⁰ Ale Niebiański Ojciec, Który to obiecał, On miał Się w tym dniu uwierzytelnić, w tym wieku, dokładnie tak, jak On to zrobił w Sodomie. Czy On to obiecał? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Zamanifestował Się! Czy wy w to wierzycie? [„Amen”.]

²⁰¹ Więc, może się pomodlicie, przez wiarę! Więc nie próbujcie rozumować: „Jak ja Go mogę dotknąć, jako Najwyższego Kapłana?”

²⁰² Więc, Biblia mówi, Nowy Testament: „On jest Najwyższym Kapłanem właśnie teraz. On dalej jest Najwyższym Kapłanem według porządku Melchizedeka. On jest Najwyższym Kapłanem na wieki. Nie ma innego Najwyższego Kapłana oprócz Niego. Nie ma innego pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi, oprócz

Człowieka, Chrystusa”. To jest prawda. On jest Jedyny i On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

203 Więc, jeśli On jest dalej tym samym Najwyższym Kapłanem i Biblia mówi: „My Go możemy dotknąć przez poczucie naszej słabości”, tak jak ta mała kobieta, która dotknęła Jego szaty, twoja wiara może Go dotknąć dzisiaj wieczorem, i On będzie działał w ten sam sposób, w ludzkim ciele, tak jak wtedy, gdy On był w ludzkim ciele, tam pod—pod dębem Abrahama. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] On obiecał, że On to zrobi. Więc po prostu módlcie się, każdy, kto ma potrzebę. I ja. . .

204 To jest tak jak powiedziałem, dar to nie jest coś takiego jak nóż, który bierzesz, i jeśli chcesz *to* przeciąć za jego pomocą, możesz to przeciąć, lub przeciąć *tamto*, możesz to przeciąć, albo cokolwiek chcesz. To nie jest Boży dar. Widzisz? Nie.

205 Boży dar to jest twój sposób, żeby usunąć samego siebie z drogi. A dary i powołania są Bożą predestynacją. „Dary i powołania są nawet nieodwołalne”. Ty się z tym rodzisz. Bieg, do którego ty się podłączyłeś, lecz ty nie możesz nadepnąć na pedał. Widzisz? Bóg musi to obsługiwać. Ty musisz usunąć się z drogi.

206 Twoja wiara może to obsługiwać, nie moja; twoja. Moja tylko usuwa to z drogi. Ty wierzysz z całego serca, że Jezus Chrystus dzisiaj żyje.

207 Nie polegaj na swoim własnym rozumie, ty mówisz: „Więc, teraz patrz, ja jestem w poważnym stanie, bracie. Ty mnie nie znasz. Ja siedzę na tym wózku inwalidzkim. Ja byłem. . .”

208 Mnie nie obchodzi gdzie ty byłeś, zobacz czy Bóg nie zstąpi i nie uczyni dokładnie tego samego, co On uczynił, kiedy był tu na ziemi w fizycznym ciele. On to uczyni w twoim ciele, w moim ciele, jeśli w jedności będziemy Mu wierzyli. On to uczyni, ponieważ On obiecał, że to uczyni.

209 Więc, nie polegaj na tym, co ktoś mówi: „Och to jest—to jest umysłowa telepatia”, oni To tak nazywają. O Jezusie mówili to samo. Oni mówili, że On był wróżbitą: „diabłem”. Lecz On był Synem Bożym, ponieważ On przyszedł zgodnie z obietnicą Bożego Słowa.

210 Więc, tak jak powiedziałem, nasze—nasze miejsca, my tego nie musimy mieć, żeby przychodzić i kłaść ręce na ludzi. Kładliśmy na nich ręce ostatniego wieczora. Lecz jedyną rzeczą, którą wy musicie mieć, jest wiara, a potem rozpoznawanie. Przez wiarę to przyjmujecie, przez wiarę. Nie—nie przez cokolwiek, co. . .

Nie mówcie: „Więc, teraz, jak to się może stać?”

211 Gdybym ja mógł ci powiedzieć jak to się stało, to by już więcej nie była wiara. Ja nie wiem jak to się dzieje. Nie wiem,

lecz ja w to wierzę. Ja nie wiem jak—jak Bóg zbawia grzesznika, lecz On to czyni. Ja nie wiem jak Bóg robi którąkolwiek z tych rzeczy, lecz ja to akceptuję. On, On to czyni i tak to się odbywa. Ponieważ ja nie potrafię tego wytłumaczyć. Teraz, więc, ja . . . To nigdy nie zostanie wyjaśnione. Nikt nie może. Ponieważ, jeżeli ty to zrobisz, wtedy to jest właśnie wiara.

212 Ja nie rozumiem, jak Bóg i Chrystus mogli być tą samą Osobą, lecz Oni byli. Pismo tak mówi. Więc, ty tego nie możesz wyjaśnić, lecz Oni byli. „Mój Ojciec jest we Mnie. To nie Ja dokonuję tych dzieł; to jest Mój Ojciec we Mnie. Jeżeli Ja nie dokonuję Jego dzieł, to pokazuje, że Ja nie jestem od Niego. Lecz jeżeli wykonuję Jego dzieła, to On Sam świadczy, że Ja pochodzę od Niego”.

213 Więc, teraz jest tak samo, dokładnie tak samo. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, jeżeli uwierzycie.

214 Więc, siedzi właśnie tutaj, przede mną, pewien mężczyzna, on ma ciemne włosy. Ma na rękę zegarek; ciemny garnitur. On nosi okulary. Jeśli spojrzycie właśnie tutaj, to go zobaczycie, on siedzi z zamkniętymi oczami, modli się. Ja nie znam tego człowieka. Niebiański Ojciec wie, że go nie znam. Lecz ja na niego tylko popatrzę, tylko przez chwilę, bo wygląda jak by był taki szczerzy, siedzi tam. Już kiedy to powiedziałem, ten człowiek po prostu zamknął oczy i zaczął się modlić. Ten człowiek jest dla mnie obcy, to znaczy, dla moich rąk. Ja go nie znam. Bóg zna tego człowieka i On może mi coś objawić. Jeśli ta obietnica w Biblii jest prawdziwa, to On może mi objawić, dlaczego ten człowiek zamknął oczy i o co on się modli. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.]

215 Czy pan w to wierzy? Gdybyś mógł otworzyć oczy, siedzisz właśnie tutaj, spójrz tutaj. Czy w to wierzysz? W porządku. Teraz wiesz, że cię nie znam. Jesteśmy dla siebie obcy. Ale Bóg cię zna. Więc on zaczął płakać, szlochać. Ponieważ mogę mu teraz powiedzieć, że Bóg odpowie na jego prośbę, widzicie, ponieważ to było to, co go dotknęło właśnie wtedy, to Światło, ciemność zmieniła się w Światłość. Widzicie?

216 Więc, ten człowiek, on się modli o kogoś innego, i to jest ten mały chłopiec, który tu siedzi obok niego. To jest jego syn. Tak jest. Więc ten mały chłopiec cierpi na chorobę żołądka i również coś jest nie tak z jego jelitami. Tak jest. To jest prawda.

217 Oni nie są stąd. Wy nie jesteście z Arizony. Wy jesteście z Kalifornii. Prawda. I ty jesteś usługującym, i należysz do społeczności Zgromadzenia Boże. To jest prawda. Pastor McKeig, to jest twoje nazwisko, albo pastor Keig, tak jest. Czy to jest prawda? Pomachaj rękoma w *ten* sposób. Więc twój mały chłopiec wyzdrowieje. Widzisz? Twoja wiara!

218 Co teraz? Więc tam jest człowiek z podniesionymi rękoma, on mnie nie zna, ja go nie znam. Lecz co to było? On dotknął Najwyższego Kapłana. Więc widzicie, on nie mógł polegać na

swoim własnym rozumie. Więc co on ma zrobić, co on ma teraz zrobić? On musi uwierzyć, że to, co mu powiedziano, jest prawdą, bo on wie, że on mnie nie zna. Tak jest.

²¹⁹ Tutaj, tutaj siedzi kobieta siedzi właśnie tutaj, przede mną, ona również ma pochyloną głowę. Ona jest chora na raka. Ona również pochodzi z Kalifornii. Mam nadzieję, że ona tego nie ominie. Panna Adams. Tak się nazywa. Nigdy w życiu jej nie widziałem. Tak, to jest prawda.

²²⁰ Jest pewna pani, która siedzi *tutaj* z tyłu. Ja nie mogę po prostu położyć mego. . . po prostu wskazać na nią, ale ja widzę Światło, które zawisło nad nią. Ona ma wielkie problemy. Ona ma problem z szyją, to jest jedna rzecz. I druga rzecz, ona—ona ma problemy duchowe, zmartwienia, które ją trapią. I ona ma problem w domu; jej córka właśnie uciekła. Tak jest. To jest prawda, prawda? Ona trzyma rękę w górze. Pani Miller. Tak jest. Wierzy pani? Bóg przyśle ją z powrotem, uzdrowi pani ciało. Więc, ja jej nigdy w życiu nie widziałem. Ona jest zupełnie, całkowicie obca.

²²¹ Tutaj jest pewna niewiasta, siedzi tu, w audytorium. Ona—ona nie jest stąd, ona również pochodzi z Kalifornii. Ona ma raka i ten rak jest na jej piersi. Jedna pierś była operowana i to przeszło na drugą. Prawda. Panna Calvin. Tak jest. Wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Ty w to wierzysz. Jestem obcy dla pani. Nie znam cię. To jest prawda. Widzicie? Ona jest chora na raka.

Żebyście wiedzieli, że Bóg jest obecny!

²²² Tuż obok niej siedzi pewna kobieta. Ona nazywa się Pani Harris. Ona jest mi zupełnie obca. Lecz kiedy Duch dotknął tę kobietę, ona również jej współczuła. I ona pochodzi z Kalifornii. Tak jest. I ona ma problem ze swoim ramieniem. To jest prawda. Pani wierzy, że Bóg panią uzdrowi. Jeżeli to jest prawda, podnieś rękę, żeby ludzie mogli zobaczyć; zupełnie obca.

²²³ Nie polegaj na swoim własnym rozumie. Co może to spowodować? Nie da się tego wyjaśnić. To jest paradoks. Tego się nie da wytłumaczyć. Zapytaj tych ludzi; nigdy w życiu ich nie widziałem, nic o nich nie widziałem. To by mogło trwać przez całe zgromadzenie.

²²⁴ Lecz teraz patrzcie, nie polegajcie na swoim własnym rozumie. Lecz polegajcie na tym, co On obiecał, że uczyni; czy to nie jest ten sam Duch, który mieszkał w ludzkim ciele, który wiedział, że Sara śmiała się w namiocie za tym Mężczyzną. Czy to jest prawda? I On obiecał, że tuż zanim świat zostanie zniszczony ogniem, Syn człowieczy objawi Się ponownie w podobny sposób, jako Syn człowieczy (prorok) objawi Się w ludzkim ciele, tak jak On jest tu z nami dzisiaj wieczorem, tak samo jak wtedy. Więc w jakiej godzinie my żyjemy? Krótko przed zniszczeniem.

²²⁵ Przyjaciele, nie stójcie tutaj dłużej, grzesznicy. Przyjmijcie Jezusa Chrystusa, podczas gdy jesteście w Jego Obecności.

Więc, ja wiem, że usługujący zwykle mają w zwyczaju prosić i opowiadać historie o matce, która umarła, i odeszła. To jest w porządku. Lecz my nie przychodzimy na podstawie tego, że nasza matka nie żyje. Moja matka też nie żyje; mój ojciec też. Ale my przychodzimy na po- . . . inteligentnie, przyjmując to na tej podstawie, że Bóg zmanifestował Się w Jezusie Chrystusie, żeby zgładzić grzechy świata. My przychodzimy i wierzymy na podstawie Odkupienia. I podczas gdy On uwierzytelił Swoje Słowo . . .

²²⁶ Mnie nie obchodzi do jakiego kościoła chodzisz, metodystycznego, baptystycznego, katolickiego, prezbiteriańskiego, czy do żadnego kościoła. Może ty przyznasz, że rozumiałeś to inaczej i wiesz, że tak naprawdę nigdy nie byłeś narodził na nowo, ale chcesz być i chcesz to teraz przyjąć, tę obietnicę, teraz. Może nie zostaniesz napełniony teraz, ale zostaniesz napełniony, kiedy . . . podczas następnych zgromadzeń. Jeżeli chcesz to przyjąć na tej podstawie, powstań na swoje nogi i pozwól mi się tylko pomodlić o ciebie, tam gdzie stoisz. Każdy tutaj, kto wie . . .

²²⁷ Nie polegaj na swoim własnym, więc, mówisz: „Ja mówiłem językami”. Więc, to nie ma z tym nic wspólnego. Ja też wierzę w mówienie językami.

²²⁸ Lecz ja widziałem czarownice, diabły i wszystko inne, mówiły językami i interpretowały je. To prawda. Zapytajcie tutejszych misjonarzy, możemy się tego dowiedzieć, Bracie Creech, ty wiesz, że to prawda. Ja widziałem jak mówili językami i pili krew z ludzkiej czaszki, wzywali diabła. Pewnie. Widziałem jak kładli ołówek, a on podnosił się i pisał w nieznanym językach, a czarownica albo czarownik stali tam, i wykładali to.

²²⁹ Więc mówienie językami nie jest znakiem, że masz Ducha Świętego. Jeśli to . . . Jeżeli mówisz językami i zaprzeczasz temu Słowu, to gdzieś jest coś nie tak. Prawda, a-ha, prawda. Nie polegaj na swoim własnym rozumie.

²³⁰ Ktoś by mógł, wy mówicie: „Więc, ja wykrzykiwałem”. Ja również. Lecz nie polegaj na tym.

²³¹ Ja widziałem jak wszelkiego rodzaju moce demoniczne krzyczały i wrzeszczały. Widziałem jak mahometanie krzyczeli i wrzeszczeli, aż doprowadzili się do takiego stanu, że mogli sobie drzazgami przebijać ręce. W Indiach widziałem, jak oni krzyczeli i skakali do góry i na dół, brali naczynia od wody, które miały haki, i przebijali to przez skórę, i chodzili po rozżarzonych węglach, zapierając się Jezusa Chrystusa.

²³² Widzisz, nie polegaj na swoim własnym rozumie, ale na Bożym Słowie. Jeżeli twoje życie nie zgadza się z tą Biblią i nie wierzysz każdemu Słowu, które tam jest; i ty chcesz w to wierzyć, i chcesz, żeby Bóg czynił Swoją wolę przez ciebie, ponieważ ty możesz być częścią Boga, mógłbyś wstać i powiedzieć: „Przyjmę

to właśnie teraz, bracie”. Dziękuję. Dziękuję. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Wspaniale. Niech cię Bóg błogosławi. Niechby Bóg darował to wszystkim szczerym. Wy mówicie. . . Tylko—tylko dalej stójcie, tylko. . .

²³³ Ty mówisz: „Ja jestem członkiem kościoła, Bracie Branham, lecz tak naprawdę. . . Ja jestem zielonoświątkowcem. Lecz gdy naprawdę przychodzi, żeby naprawdę powiedzieć: ‘Ja mogę wierzyć, że całe to Słowo jest Prawdą’, ja tego po prostu nie mogę zrobić, ale chcę to zrobić. Pomóż mi, módl się o mnie. Ja chciałbym wstać i powiedzieć: ‘Ja. . .’” Wy powiecie: „Więc, patrzcie, siedzę tu, albo ja w tym kościele składałem świadectwa, że wierzyłem”. Ale ty wiesz, w głębi serca, że nie wierzysz. Bóg również wie, że nie wierzysz, widzisz, więc dlaczego po prostu nie wstaniesz? Nie polegaj na swoim własnym rozumie, ale polegaj na Jego Słowie.

²³⁴ Czy wstaniecie, ktoś jeszcze? Ktoś jeszcze chciałby wstać? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. „Boże, pomóż mi”. Niech was wszystkich Bóg błogosławi. To dobrze. Po prostu dalej stójcie.

²³⁵ Powiesz: „Czy to mi w czymkolwiek pomoże?” Wstań jeden raz, zobacz czy to pomoże. Bądź w tym szczerzy: „Ja chcę, Bracie Branham, ja chcę być w porządku. Chcę być w porządku”.

²³⁶ Więc ja ci nie mówię, żebyś opuścił swój kościół. Nie, panowie. Zostań tam gdzie jesteś, po prostu bądź prawdziwą osobą napełnioną Duchem Świętym w tym kościele. Ty powiesz: „Więc, ja nie wiem co powie mój pastor”. On cię doceni, jeśli ty jesteś, jeżeli on jest Bożym mężem. Tak jest.

²³⁷ „Niech wasze światło tak świeci przed ludźmi, żeby oni mogli widzieć wasze dobre uczynki i chwalili swojego Ojca”.

²³⁸ Niech cię Bóg błogosławi. Więc, niech Bóg błogosławi was obu, ciebie, ciebie bracie, ciebie. Niech was Bóg błogosławi, każdego jednego. Niech cię Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi ciebie tutaj.

²³⁹ Teraz wy, którzy wstaliście, jeśli czujecie się lepiej po tym jak wstaliście, po prostu podnieście ręce, żeby powiedzieć innym, że czujecie się lepiej po tym jak wstaliście. Widzicie każdą rękę. Pewnie, że tak. Widzisz, ty jesteś szczerzy. Stoisz, powiedz: „Ja będę świadkiem”.

²⁴⁰ „Jeśli ktoś będzie stał za Mną tutaj, Ja będę stał za nim Tam. Kto się Mnie wstydzi tutaj przed tymi ludźmi, tego Ja będę się wstydził przed Moim Ojcem i przed świętymi Aniołami”. Nie wstydźcie się Go. Nie polegajcie na swoim własnym rozumie. Polegajcie na Bożym Słowie. „Kto wyzna Mnie przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Moim Ojcem i przed świętymi Aniołami”.

²⁴¹ Czy są tu jeszcze inni, zanim będziemy się modlić? W takim razie pochylmy nasze głowy. Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo. Pewnie. Niech Bóg błogosławi ciebie, ciebie bracie. Oczywiście. Czy jest ktoś jeszcze, podczas gdy mamy pochylone głowy? Niech Bóg błogosławi ciebie, ciebie. Więc, tak jest, dalej stoicie. Poczekamy tylko chwilę, tylko chwilę. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi. Powiesz: „Czy to coś znaczy kiedy mówisz: ‘Niech cię Bóg błogosławi?’” To jest wypowiedzanie moich błogosławieństw dla was. Niech was Bóg błogosławi.

²⁴² Niektórzy z was, którzy stoicie koło ściany, ponieważ nie macie miejsca, żeby usiąść, mógłbyś po prostu podnieść rękę, powiedzieć: „Ja, Boże, to ja”? Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi, i ciebie; i ciebie, siostrzo; i ciebie, mój bracie; i ciebie, moja siostrzo.

²⁴³ Och, Duch Święty tak słodko porusza się nad tą widownią. Czujecie To? Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku, tutaj na podium. Niech cię Bóg błogosławi, tam w rogu. Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. Tak.

²⁴⁴ O, Duchu Święty, poruszaj się teraz na nowo w naszych sercach. Pokaż nam co jest nie tak, Panie. My nie . . . Nie chcemy polegać na naszym własnym rozumie, na naszym własnym rozumowaniu. Ale my polegamy na Tobie, ponieważ wiemy, że stoimy na Twojej, Bożej, uwierzytelnionej obietnicy na dzisiaj. Ty dałeś Się poznać poza wszelkim, poza wszelkim rozumowaniem. Nie potrafimy tego uzasadnić ani wyjaśnić. Lecz teraz Ty zstąpiłeś tutaj, pomiędzy nas, i dałeś nam poznać, że Ty tu jesteś, a mężczyźni i kobiety wierzą w to, i przyjmują to.

²⁴⁵ Boże, przyciągnij każdego z nich do Swojej piersi i ukryj ich w Skale Wieków, aż ogień przejdzie. Przygotowujemy się do spalenia, Panie. My o tym wiemy. Jesteśmy z powrotem w Sodomie. „Lecz sprawiedliwi nie zginą razem z winnymi”. Ty wezwiesz Swoje dzieci, Panie. Ty powiedziałeś Lotowi: „Wyjdź stamtąd. Wyjdź”. Modłę się, Boże, o każdego, kto dziś wieczorem znajduje się w takim położeniu, że nie jest pewien gdzie stoi . . .

²⁴⁶ Boże, oni by nie zaryzykowali pojechania drogą jednokierunkową, w złą stronę. Oni by nie zaryzykowali przejechania na czerwonym świetle, jeśli są przy zdrowych zmysłach, ponieważ mogliby zginąć. Więc jak człowiek by mógł uzależnić swoje Wieczne przeznaczenie, po prostu od przypadku, przypuszczając, ryzykując, nie mając prawdziwego upoważnienia do takiego ryzyka, ponieważ należy do jakiegoś kościoła albo denominacji? I naprawdę, oni nie mogą—oni nie mogą zrozumieć, jak Boże Słowo może być dzisiaj takie, jakie Ono było wtedy, jak te obietnice mogą się zmanifestować, skoro wiek apostołski przeminął. Pomóż im, Ojcze. Powierzam ich Tobie w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

247 Dziękuję ci, mój bracie, siostrzo. Tak się cieszę, że mogę cię nazywać moim bratem, siostrą.

248 Pamiętajcie, Bóg pociągnie mnie do odpowiedzialności za każde słowo w Dniu Sądu. Muszę odpowiedzieć za wszystko, co dzisiaj wieczorem głosiłem. Jestem tego świadomy. I co czyniłem, od kiedy byłem małym chłopcem, głosiłem tę Ewangelię, a potem miałbym zostać odrzucony?

249 Więc, ilu z was jest tutaj chorych i cierpiących dzisiaj wieczorem, a chcecie, żeby się o was pomodlono? Podnieś rękę. Teraz, zrobicie dla mnie jeszcze tylko jedną rzecz? Połóżcie ręce na siebie nawzajem. Połóżcie ręce na siebie nawzajem. Teraz wszyscy pochylcie głowy, po prostu tak jak byście byli w kościele, tutaj na podium.

250 Drogi Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa i Jego Obecności, uwierzytelnionej Obecności! Samo Słowo, które było głoszone, zostało potwierdzone, że Ty jesteś ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Niechby Boży Duch Święty przeszedł przez ten tłum ludzi właśnie teraz. Wielu z nich przyszło i przyjęło Cię jako swojego Zbawiciela, wielu odstępców przyjęło Cię i powróciło. O Boże, modłę się w Imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś Ty uzdrowił każdą osobę. Ty powiedziałeś: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą; jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Ty to obiecałeś, Panie, i te wierzące dzieci kładą ręce jedni na drugich.

251 Szatanie, ty jesteś pokonany. Wyjdź z tych ludzi, w Imię Jezusa Chrystusa. Wypuść tych ludzi dla Bożego Królestwa, w Imię Jezusa. Amen.

252 Wszyscy, którzy wierzycie, że Jezus Chrystus jest teraz waszym Uzdrowicielem, jak również waszym Zbawicielem, i chcecie Go przyjmując na tej samej podstawie, wstańcie, powiedzcie: „Ja teraz przyjmuję Jezusa jako mojego Uzdrowiciela, jak również jako mojego Zbawiciela”. Wspaniale! Chwalcie Pana! Dziękujcie Panu! Teraz podnieśmy nasze ręce i zaśpiewajmy dla Niego.

Chwała Jemu, Chwała Jemu,
Barankowi chwała cześć;
Niech Go chwałą wszystkie ludy,
Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

253 Och, czy nie czujecie się dobrze? Pomachajcie rękoma. Och, ludzie! Zaśpiewajmy to jeszcze raz.

Chwała Jemu, Chwała Jemu,
Barankowi chwała... (Pamiętajcie, ten
Baranek jest: „ten sam wczoraj, dzisiaj i
na wieki”.)
Niech Go chwałą wszystkie ludy,
Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

²⁵⁴ Czy wy to miłujecie? [Zgromadzenie wykrzykuje: „Alleluja!”—Wyd.] Amen. Podejdźmy i podajmy komuś rękę. To jest koniec zgromadzeń i początek konwencji. Powiedzcie: „Niech cię Bóg błogosławi, bracie, pielgrzymie. Niech cię Bóg błogosławi”. To jest fajne. To jest dobre. Wspaniałe! Więc, czy wierzycie, że potem będziemy mieli wspaniałą konwencję? [„Amen”.] Dziękujemy Bogu za wspaniałe zgromadzenie, a teraz będziemy mieli wspaniałą konwencję. Wszyscy, którzy w to wierzycie, powiedzcie: „Amen”. [„Amen”.]

Wzrok wiary wznoszę wzwyż,
 Bara- (Spójrzmy teraz na Niego.) na Twój
 Krzyż,
 O, Zbawco cny;
 Wysłuchaj prośby me,
 I obmyj grzechy złe,
 Och, spraw bym od tego dnia,
 Był cały Twój!
 Gdy życie skryje mrok,
 Niepewny stawiam krok,
 Bądź Wodzem mi;
 Niech noc się zmieni w dzień,
 Z lic spędzi smutku cień,
 Och, spraw bym od tego dnia
 Był cały Twój!

²⁵⁵ Amen! Zgromadzenie powiedziało: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Alleluja!

Och, chwalcie Go,
 Barankowi chwała cześć;
 Niech Go chwałą wszystkie ludy,
 Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

Jak wspaniale!

²⁵⁶ W porządku, skłoniemy teraz nasze głowy do błogosławieństwa. Ja nie wiem kto został wybrany, żeby to zrobić. Brat Johnny Manadal z Kalifornii, podczas gdy mamy skłonię głowy. Więc nie zapomnijcie o jutrzejszym wieczorze, to jest to pierwsze, początek. Jutro wieczorem konwencja będzie się odbywała właśnie tutaj, właśnie tutaj, w tej sali, o siódmej trzydzieści.

²⁵⁷ Niech was Bóg błogosławi. Czy cieszyliście się Obecnością Boga? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.] Amen. Teraz pochylmy nasze głowy, podczas gdy Brat Johnny nas rozpuści.



65-0120 Nie Polegaj Na Swoim Własnym Rozumie
Ramada Inn
Phoenix, Arizona USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org